



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
**(NR 17)**

Nr 1874/VI kad.  
17.02.2009 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 1874/VI kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 17)

17 lutego 2009 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy „Przestrzeganie przez pracodawców przepisów prawa pracy w zakresie wypłaty wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy w latach 2006–2008”,**
- **„Ocena funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Francji” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy,**
- **informacja głównego inspektora pracy na temat wniosków wynikających z raportu otwarcia,**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli **Tadeusz Zając** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska, Joanna Mazurkiewicz** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam serdecznie wszystkich państwa. Witam głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zająca wraz ze współpracownikami.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: pkt 1 – Przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy „Przestrzeganie przez pracodawców przepisów prawa pracy w zakresie wypłaty wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy w latach 2006–2008” – referuje pan przewodniczący Żurek, pkt 2 – „Ocena funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Francji” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy, pkt 3 – Informacja głównego inspektora pracy na temat wniosków wynikających z raportu otwarcia, pkt 4 – Sprawy bieżące – w tym punkcie będę miała do przekazania ważne komunikaty.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Proponowałbym – jeżeli nie ma przeszkód natury prawnej – zdjęcie z porządku pkt 2 – Ocena funkcjonowania legalności zatrudnienia, ponieważ następny punkt – raport otwarcia i ważne – jak wspomniała pani przewodnicząca – komunikaty w sprawach bieżących mogą spowodować, że nie zmieścimy się w ramach czasowych przewidzianych na dzisiejsze posiedzenie.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Ważne komunikaty w sprawach różnych dotyczą zmiany terminów posiedzeń Rady w związku ze zmianą terminów posiedzeń Sejmu. Ten punkt nie będzie czasochłonny. Opowiadam się za utrzymaniem proponowanego porządku dziennego bez zmian.

Kto jest za przyjęciem proponowanego porządku dziennego? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Stwierdzam, że Rada przyjęła jednogłośnie porządek dzienny.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Proszę pana przewodniczącego Żurka o przedstawienie projektu stanowiska. Prosiłabym, aby – jeżeli jest to możliwe – na temat projektu stanowiska nie wypowiadali się już członkowie Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych, który przygotowywał projekt.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Członkowie Rady otrzymali projekt stanowiska w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy „Przestrzeganie przez pracodawców przepisów prawa pracy w zakresie wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy w latach 2006–2008”.

Pierwsza część ma charakter opisowy, dotyczy raportu PIP. Nie będę jej omawiał.

W drugiej części zawarte są nasze wnioski i propozycje. Odczytam je: „Według Państwowej Inspekcji Pracy trudności natury ekonomicznej wymieniane są jako główna przyczyna nieprawidłowości w wypłacie wynagrodzeń. Ważną przyczyną jest także niezajomość przepisów oraz ich niewłaściwa interpretacja.

Rada Ochrony Pracy widzi zasadność stworzenia prawnej możliwości uzyskania bardziej szczegółowej informacji na temat ww. „trudności natury ekonomicznej”. Dziś łącznie kwalifikowane są różnorakie przyczyny, w różnym stopniu zależne (lub nie) od działań pracodawcy (por. brak zapłaty od kontrahenta versus błędne decyzje w prowadzeniu działalności gospodarczej).

Niezajomość przepisów, a w szczególności ich niewłaściwa interpretacja, wymienione w raporcie PIP jako jedne z głównych przyczyn naruszeń prawa przy wypłacie wynagrodzeń prowadzą do wniosku, że należy dokonać analizy obowiązujących przepisów pod kątem ich precyzyjności i stopnia skomplikowania. O analizę powyższego zjawiska Rada zwraca się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Państwowej Inspekcji Pracy.

Rada Ochrony Pracy zaleca Państwowej Inspekcji Pracy kontynuację kontroli dotyczących wypłaty wynagrodzeń – tak kompleksowych, jak również badanie ww. zjawiska podczas kontroli problemowych ukierunkowywanych wyłącznie na te zagadnienia.

Niezależnie od powyższego – Rada Ochrony Pracy zaleca Państwowej Inspekcji Pracy intensyfikację działań prewencyjnych, skierowanych szczególnie na małe zakłady, gdzie problemy interpretacji skomplikowanych często przepisów są największe”.

Chciałbym zwrócić uwagę, że problem niejednoznaczności przepisów i stopnia ich skomplikowania pojawia się w kolejnym stanowisku Rady Ochrony Pracy. Zatem można stwierdzić, że jest to problem wieloaspektowy i niewątpliwie wart uwagi.

Nawiązując do prośby pani przewodniczącej, chciałbym przypomnieć, że członkowie Rady mieli możliwość wielokrotnie wypowiedzieć się na ten temat. Dotyczy to nie tylko członków Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych, który przygotowywał zaprezentowane stanowisko, ale wszystkich członków Rady, ponieważ zostały im przekazane właściwe dokumenty. Zapraszałem wszystkich członków Rady do wzięcia udziału w opiniowaniu projektu drogą elektroniczną lub podczas posiedzenia Zespołu. Zatem była pełna możliwość konsultacji dokumentu, który przedstawiłem.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Otwieram dyskusję.

Czy są uwagi do zaproponowanego stanowiska?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Chciałbym przypomnieć, że już wcześniej zgłaszałem zastrzeżenia wobec pewnych sformułowań. Dzisiaj chciałbym je uzupełnić i prosić o przyjęcie poprawki. Po zdaniu „Według Państwowej Inspekcji Pracy trudności natury ekonomicznej wymieniane są jako główna przyczyna nieprawidłowości w wypłacie wynagrodzeń” proponuję dodać zdanie w brzmieniu: „Zdaniem Rady, opinie te nie znajdują potwierdzenia w materiałach kon-

troli przeprowadzonych przez inspektorów pracy. Ponadto nie stwierdzono w trakcie tych kontroli, aby pracodawcy korzystali z dostępnych środków prawnych i finansowych łagodzących napięcia finansowe”.

Od paru lat występuje problem kredytowania przez niektórych pracodawców swojej działalności gospodarczej, czyli innymi słowy – nierespektowania prawa pracowników do wynagrodzenia za pracę. To zjawisko dowodzi, że Polska nie jest krajem europejskim w zakresie przestrzegania naturalnych praw pracownika. Co więcej – od wielu lat nie widać inicjatywy eliminacji tego problemu. Raport PIP – płytki i sprzeczny w statystykach – dowodzi, że nic nie zmienia się. Stwierdzenie, że zmniejszyła się liczba naruszeń prawa klóci się z tezą, że wyegzekwowano mniej pieniędzy. Kwota niewypłaconych wynagrodzeń wzrosła. Jeżeli dodać, że w okresie minionych dwóch lat objętych raportem mieliśmy do czynienia z rynkiem pracownika, gdzie proponowanie minimalnego wynagrodzenia uchodziło za obrazę, to znaczy, że występuje regres w zakresie przestrzegania prawa do wynagrodzenia. Nie mamy rozwiązań. Natomiast Rada Ochrony Pracy ogranicza się do skwitowania tego, co napisała Państwowa Inspekcja Pracy. Moim zdaniem, jest to przekraczanie granic odpowiedzialności. Nie mogę się na to zgodzić. Stąd moja poprawka.

Zwracam uwagę, że w międzyczasie ustawodawca stworzył dogodne warunki łagodzenia napięć finansowych. W Kodeksie pracy wprowadzono postanowienia dotyczące możliwości niewypłacania, zawieszania wypłacania na okres 3 lat niektórych dodatkowych świadczeń, czy nawet wynagrodzeń, jeżeli to jest w układach zbiorowych. Dodam, że w ubiegłym roku na koncie Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych była kwota 1 mld 400 mln zł. Sprawdziłem w dwóch okręgach. Okazało się, że żaden pracodawca nie wystąpił, a przynajmniej oświadczył inspektorowi, że zamierza łagodzić napięcia finansowe, zwracając się z wnioskiem do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, na który – przypominam – składają się pracodawcy. To znaczy, że mamy do czynienia z arogancją wobec ludzi pracy. Nie przystoi to państwu europejskiemu.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Jestem w pewnym kłopotcie. Prywatnie darzę wielką atencją pana senatora za to, co robi dzisiaj i co robił 20 lat temu. Nie mogę jednak zgodzić się z wypowiedzią pana senatora.

Chciałbym przypomnieć intencję tego zapisu. Jeżeli dobrze pamiętam, to w czasie prezentacji przez Państwową Inspekcję Pracy pojawiła się kwestia przyczyn natury ekonomicznej. Zapytałem wówczas, co kryje się pod tym pojęciem. Pani inspektor Tomczyk, która referowała tę kwestię, odpowiedziała, że nie wie, ponieważ brak jest instrumentów prawnych, aby dowiedzieć się, co oznaczają przyczyny natury ekonomicznej. Proponowany zapis jest konsekwencją tego stwierdzenia. Intencją zapisu jest wniosek, który doprowadzi do zmiany sytuacji prawnej, aby Państwowa Inspekcja Pracy mogła uzyskiwać wiarygodne informacje na temat tego, co kryje się pod pojęciem trudności natury ekonomicznej.

Można powiedzieć, że jeżeli ktoś prowadzi interesy, to nie może popadać w długi i problemy finansowe. To jest jedno stanowisko, któremu nie można odmówić słuszności.

Ale jeżeli spojrzymy na zagadnienie bardziej kompleksowo, to musimy przyznać, że inna jest sytuacja przedsiębiorcy, który jest złodziejem – nie wypłaca wynagrodzeń, bo chce się kredytować kosztem pracowników, a inna przedsiębiorcy rzetelnie i uczciwie prowadzącego działalność, który sam – jak podpowiada pani przewodnicząca – spotkał się ze złodziejem i który przejściowo nie ma pieniędzy, nie dlatego, że źle prowadził interesy, tylko dlatego, że nie otrzymał zapłaty za jedną czy dwie faktury. To są dwa biegunowe przypadki. Intencją proponowanego stanowiska jest ich rozróżnienie, nie wyciągając wniosków. Bo nie chcę powiedzieć, że w jednym przypadku można nie wypłacać pracownikom wynagrodzeń, a w drugim nie można. Problem pozostaje. Ale mielibyśmy lepsze narzędzie do oceny przedsiębiorcy. I tylko o to chodziło.

Pan senator poruszył ważne problemy, do których należałoby powrócić. Ale teraz apelowałbym do pana senatora o wycofanie poprawki. Podkreślam, zapis dotyczy stworzenia sytuacji prawnej, która udoskonali ocenę przyczyn niewypłacania wynagrodzeń,



co ma pomóc pracownikom, a nie zaszkodzić. Mam nadzieję, że przekonałem pana senatora.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:**

Ten problem występuje od paru lat. Przed trzema czy czterema laty na posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego zaprosiliśmy prokuraturę, organy ścigania i Państwową Inspekcję Pracy, aby spróbować znaleźć rozwiązanie problemu.

Nie zgadzam się z propozycją przedmówcy, aby odłożyć rozważanie tej sprawy. Nie wolno tego odłożyć. Wczoraj otrzymałem pismo od jednej organizacji związkowej, która wystąpiła do Państwowej Inspekcji Pracy z prośbą o przekazanie intencji odwołania, jakie zostało skierowane do pracodawcy. Otóż w 2007 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę w zakładzie pracy, w której stwierdziła niewypłacanie wynagrodzenia za nadgodziny. W 2007 r. nie było kryzysu finansowego, który mógłby uzasadniać niewypłacanie tych wynagrodzeń. Inspektor pracy nakazał pracodawcy wypłatę wynagrodzenia za nadgodziny. Pracodawca odwołał się do Okręgowej Inspekcji Pracy, która podtrzymała decyzję inspektora. Na tym zakończyła się rola Państwowej Inspekcji Pracy. Natomiast pracodawca tłumaczy pracownikom, że w dalszym ciągu czeka na informacje z Państwowej Inspekcji Pracy, nie wie, jakie będą decyzje, ponieważ Państwowa Inspekcja Pracy nie odpowiedziała na pismo związku zawodowego z prośbą o przesłanie odpowiedzi skierowanej do pracodawcy. Sprawa została skierowana do sądu. W związku z chorobą sędziego przedłużyła się o kolejne miesiące. Pracownikom nadal nie wypłacono wynagrodzeń za nadgodziny. Podejrzewam – obym był złym prorokiem – że te pieniądze nie zostaną wypłacone. Wczoraj interweniowałem w tej sprawie w Państwowej Inspekcji Pracy.

Wcześniejszy przypadek dotyczy Przędzalni „Zawiercie”. Sprawa ciągnęła się ponad dwa lata. Pracownikom nie wypłacano podstawowych pensji. Pracodawca dopiero na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Trójstronnej dowiedział się, że może sięgnąć po środki, o których mówił pan senator Rulewski.

Wiem, że Rada nie ma kompetencji w tym zakresie. Stąd zwracam się do pań i panów posłów o podjęcie tego tematu. Zwracam uwagę, że np. ustawa o ZAIKS jest bardzo jednoznaczna. Jeżeli na dzisiejszym posiedzeniu włączylibyśmy radio, to gdyby nam ktoś zarzucił, że nie zapłaciliśmy, wkroczy prokurator i przeprowadzi stosowne postępowanie. Zwracam uwagę, że w przypadku trudności ekonomicznych prokuratura odpowiada nam, że nie ma możliwości skontrolowania pracodawcy w tym zakresie.

Uważam, że należałoby w trybie pilnym w związku ze zbliżającym się – czy już obecnym – kryzysem podjąć ten temat bardziej skutecznie.

Zwracam się też do państwa posłów z prośbą o zwiększenie możliwości oddziaływania Państwowej Inspekcji Pracy w takich przypadkach. Inspektorzy dokładnie znają przyczynę niewypłacania środków. Przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy odpowiedniego narzędzia egzekwowania wypłaty wynagrodzeń zmniejszy kolejki w sądach.

Samorządy, żeby rozpiścić przetarg np. na wykonanie wodociągów, muszą wykazać środki na ten cel. Proszę wskazać pracodawcę, który rozpisuje przetarg i wykazuje, że posiada odpowiednie środki na wykonanie. Nie ma takiego pracodawcy. Podjęliśmy starania, aby ta kwestia została umieszczona w ustawie o zamówieniach publicznych, aby każde przedsiębiorstwo, które dzisiaj rozpisuje przetarg na wykonanie pewnych robót, musiało wykazać, że dysponuje odpowiednimi środkami. Gwarantowałoby to wykonawcy, że nie będzie problemów z zapłatą. Ten problem występuje np. w górnictwie. Przed czterema laty firmy okołogórnictwa kredytowały górnictwo i źle na tym wyszły. Nie chciałbym, aby ta sytuacja powtórzyła się obecnie. Chodzi o dziesiątki tysięcy ludzi zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Zwracam uwagę, że przedmiotem dyskusji jest stanowisko Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy. Nie chciałabym, żebyśmy wznawiali dyskusję, która była już przeprowadzona, bo nigdy jej nie zakończymy.

Wiemy, że są takie przypadki. W projekcie stanowiska jest zasygnalizowana nieznamość prawa, czyli to, że pracodawca nie wie, jakie przepisy zawiera ustawa. Zatem

proszę o zgłaszanie konkretnych propozycji zmian do projektu stanowiska, a nie prowadzenie dyskusji.

Wiemy, że jest bardzo trudna sprawa, która wymaga rozwiązania. W piśmie przewodnim, które będzie przekazywać nasze stanowisko do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz do Państwowej Inspekcji Pracy, będę prosiła o przedstawienie wyników analizy Radzie Ochrony Pracy, abyśmy mogli ponownie zająć się tym problemem.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Popieram stanowisko pana senatora Rulewskiego.

Jesteśmy przekonani, że pojęcie trudności natury ekonomicznej nie jest precyzyjnie zdefiniowane. Nie wiemy, co naprawdę oznacza. Uważam, że Państwowa Inspekcja Pracy, która nie dokonuje oceny sytuacji ekonomicznej firmy, nie może potwierdzać, że te trudności są rzeczywiste. Proponuję uzupełnienie pierwszego zdania na str. 2. Mianowicie, miałyby ono następujące brzmienie: „Według Państwowej Inspekcji Pracy trudności natury ekonomicznej w ocenie pracodawców wymieniane są jako główna przyczyna nieprawidłowości w wypłacie wynagrodzeń”. Rozumiem, że Państwowa Inspekcja Pracy przyjmuje pogląd wyrażony przez pracodawcę.

Gdyby zostało określone, że stan likwidacji, upadłości czy rozpoczęcie tego procesu zostało przyjęte jako stan rzeczywistej trudnej sytuacji ekonomicznej, to Państwowa Inspekcja Pracy mogłaby wówczas mówić o swojej ocenie. Natomiast Państwowa Inspekcja Pracy przyjmuje ocenę pracodawców.

Istnieje potrzeba precyzyjnego zdefiniowania tego pojęcia. Bowiem w sytuacji kryzysu może nastąpić nadmiernie posługiwanie się argumentem trudnej sytuacji ekonomicznej. Jeżeli wykazujemy – a powinniśmy wykazywać – zrozumienie dla trudnej sytuacji pracodawcy, to zwracam uwagę na pracownika, który nie może regulować płatności. Pracodawca ma kłopoty z utrzymaniem firmy, pracownik – z utrzymaniem własnej rodziny.

Zatem należy tu znaleźć swego rodzaju złoty środek, który pozwoli na funkcjonowanie firmom i jednocześnie na zapewnienie pracownikom wypłaty wynagrodzeń. Może Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych powinien być uruchamiany nie po sądowym stwierdzeniu upadłości, lecz na etapie, który pozwoli ochronić przed upadłością.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Zgadzam się z propozycją pani poseł Rafalskiej.

**Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Dobrze, iż padła propozycja powrotu do tego tematu. Napływa coraz więcej niepokojących informacji, że pseudopracodawcy, posługując się hasłami kryzysu, zaczynają – powiem brzydko – kombinować. Chodzi zatem o znalezienie instrumentów, które umożliwiłyby Państwowej Inspekcji Pracy weryfikację ocen pracodawców. Jeżeli pracodawca ma rzeczywiste trudności, to należy go wspomóc środkami z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i z Funduszu Pracy. Ale nie można wspomagać tymi środkami pracodawcy, który kredytuje zakupy, a nie wypłaca pracownikom wynagrodzeń. Musimy wrócić do tego tematu.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Zapytuję członków Rady, czy jest zgoda, żebyśmy powrócili do tego tematu po przedstawieniu analizy przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej i Państwową Inspekcję Pracy?

**Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:**

Jaki będzie czas oczekiwania na tę analizę? W stanowisku nie określamy terminu.

Pamiętam, że na nasze stanowiska kierowane do Ministerstwa Gospodarki długo nie było odpowiedzi. Kiedy wystąpiliśmy z zapytaniem, okazało się, że resort nic nie zrobił. Czy nie powinniśmy w tym stanowisku doprecyzować terminu np. 2 czy 3 miesiące?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Myszę, że możemy wnosić o przekazanie analizy do końca I półrocza. Sądzę, że jest to rozsądny termin. I wtedy po wakacjach próbowalibyśmy zająć się tym tematem.

Pan przewodniczący Żurek słusznie zaznaczył, że należy rozszerzyć tę analizę o czynniki ekonomiczne. Stosowny zapis umieścimy w trzecim akapicie.

Reasumując – przyjmujemy stanowisko z poprawką, którą zaproponowała pani poseł Rafalska, czyli na str. 2 w pierwszym akapicie po wyrazie „ekonomicznej” dodajemy wyrazy „w ocenie pracodawców”.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Natomiast w trzecim akapicie drugie zdanie otrzymałoby następujące brzmienie: „O analizę powyższego zjawiska, a także o analizę przyczyn niewypłacania wynagrodzeń z powodu trudności natury ekonomicznej, Rada Ochrony Pracy zwraca się z apelem do MPiPS”.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Termin zostanie określony w piśmie przewodnim dołączonym do stanowiska.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Należałoby uwzględnić kwestię – adresuję to do głównego inspektora pracy – czy przedsiębiorca wykorzystał wszystkie instrumenty prawne i materialne, aby zaspokoić przysługujące pracownikom prawo do wynagrodzenia.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

Będziemy realizowali takie zadania na tyle, na ile pozwala na to prawo.

Po każdym kwartale br. będę osobiście informował Radę o bieżącej sytuacji w zakresie wypłaty wynagrodzeń. To jest bardzo ważny temat.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękujemy za tę deklarację. Myszę, że ta informacja kwartalna będzie bardzo interesowała Radę.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska z dwiema zaproponowanymi zmianami? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że przy jednym głosie wstrzymującym się Rada przyjęła stanowisko w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy „Przestrzeganie przez pracodawców przepisów prawa pracy w zakresie wypłaty wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy w latach 2006–2008”.

Przechodzimy do punktu drugiego – „Ocena funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, a w szczególności Niemiec i Francji”. Materiał został przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy.

Proszę pana ministra Tadeusza Zajacę o prezentację.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

Korzystając z faktu, iż będziemy dzisiaj mówili na temat bardzo świeżego zadania, jakie otrzymała Państwowa Inspekcja Pracy, chciałbym pokrótce chronologicznie przypomnieć, jak wzrastał zakres zadań naszego urzędu. Mam nadzieję, że kiedyś wrócimy do tego tematu, ponieważ koreluje to z bilansem otwarcia. Dotychczas nie było okazji, aby spokojnie poruszyć pewne kwestie.

Zadania Państwowej Inspekcji Pracy w ujęciu prawa międzynarodowego zostały określone w Konwencji Nr 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącej inspekcji pracy w przemyśle i handlu. Z art. 3 ust. 2 Konwencji Nr 81 wynika, że inspektorom pracy mogą być powierzone inne obowiązki tylko pod warunkiem, że nie będą przeszkadzać w skutecznym wykonywaniu ich głównych zadań ani w jakikolwiek sposób naruszać autorytetu i bezstronności potrzebnej inspektorom w stosunkach z pracodawcami i pracownikami.

Zadania Państwowej Inspekcji Pracy zostały określone w ustawie z 6 marca 1981 r. o PIP. Po nowelizacji ustawy w 1985 r. obejmowały 9 zagadnień prezentowanych na slajdzie. Był to nadzór i kontrola przestrzegania przez zakłady pracy prawa pracy, szcze-



gólnie przepisów bhp, kontrola przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przy projektowaniu budowy, przebudowy, modernizacji, uczestniczeniu w przyjmowaniu deklaracji nowo wybudowanych lub przebudowanych zakładów pracy, nadzór i kontrola przestrzegania przez zakłady pracy wymagań bezpieczeństwa pracy, nadzór i kontrola wymagań bhp przy produkcji wyrobów i opakowań, analizowanie przyczyn wypadków przy pracy i chorób zawodowych, współdziałanie z organami ochrony środowiska w kontroli przestrzegania przez zakłady pracy przepisów o przeciwdziałaniu zagrożeniom środowiska, orzekanie o wykroczeniach przeciwko prawom pracownika oraz udział w postępowaniu w tych sprawach, opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu prawa pracy, inicjowanie przedsięwzięć oraz prac badawczych w dziedzinie przestrzegania prawa pracy, udzielanie porad i informacji technicznych w zakresie eliminowania zagrożeń życia pracowników oraz wykonywanie innych zadań określonych w ustawach i przepisach szczególnych.

Porównując zadania określone we wspomnianej nowelizacji z obecnymi zadaniami, należy zauważyć, że począwszy od marca 1981 r. systematycznie poszerzano przedmiot zainteresowania Inspekcji Pracy oraz zwiększano jej zadania.

W wyniku nowelizacji ustawy o PIP z 2 czerwca 1996 r. wprowadzono nowe zadania: wnoszenie powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy oraz nadzór i kontrola zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy osobom, które – generalnie mówiąc – nie są związane stosunkiem pracy. 25 sierpnia 2001 r. nadano Inspekcji uprawnienia wydawania nakazów płacowych, prowadzenia egzekucji administracyjnej nakazów płacowych oraz nakazów dotyczących obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. 26 października 2001 r. otrzymaliśmy uprawnienie do kontrolowania przestrzegania wymagań bhp określonych w ustawie o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. 1 stycznia i 15 października 2003 r. wprowadzono uprawnienie w zakresie nadzoru rynku pod względem spełnienia przez wyroby wprowadzone do obrotu zasadniczych wymagań dotyczących bhp. 1 maja 2004 r. Państwowa Inspekcja Pracy otrzymała uprawnienie dotyczące wydawania zezwoleń na wykonywanie pracy lub innych zajęć zarobkowych przez dziecko do ukończenia 16. roku życia i związane z tym zadania. 5 maja 2005 r. zostało nałożone na Inspekcję realizowanie zadań instytucji łącznikowej w rozumieniu dyrektywy nr 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r., dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług. 1 lipca 2007 r. Inspekcja otrzymała zadania w zakresie: kontroli legalności zatrudnienia i wykonywania innej pracy zarobkowej, kontroli wykonywania działalności, kontroli legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców, kontroli agencji zatrudnienia. 1 maja 2009 r. wprowadzono kolejne uprawnienie – prowadzenie rejestrów danych statystycznych dotyczących kontroli czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców wykonujących przewozy drogowe, od 1 stycznia 2010 r. – wydawanie nakazów umieszczenia pracownika w ewidencji pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, wykreślenia go z tej ewidencji oraz sporządzenie korekty wpisu w ewidencji.

Na kolejnym slajdzie prezentowane są – na razie – nowe uprawnienia i zakres przedmiotowy o jaki systematycznie zwiększano działania Państwowej Inspekcji Pracy.

Zadania Państwowej Inspekcji Pracy są też określone w Kodeksie pracy. Nowelizacja z dnia 2 czerwca 1996 r. wprowadziła nowe zadania dla Inspekcji: kontrola przestrzegania zakresu dyskryminowania w zatrudnieniu, prowadzenie rejestru pracodawców rozpoczynających działalność, zbieranie i przetwarzanie informacji o wypadkach, w przypadkach rozpoznanej choroby zawodowej wydawanie nakazów w zakresie dotyczącym służby bhp.

Kolejna nowelizacja Kodeksu Pracy wprowadziła od 1 stycznia 2002 r. nowe uprawnienia: kontrola zapewnienia przestrzegania przepisów o równym traktowaniu kobiet i mężczyzn w zatrudnieniu, zatwierdzanie wykazu lekkich prac, przy których można zatrudniać pracownika młodocianego, natomiast od 29 listopada 2002 r. – prowadzenie rejestrów porozumień o zawieszeniu stosowania w całości lub w części przepisów wewnątrzzakładowego prawa pracy określających prawa i obowiązki stron w stosunku pracy. Od 1 stycznia 2004 r. wprowadzono kolejne nowe uprawnienie – kontrola zjawia-

ska mobbingu w pracy, rejestracja informacji o zatrudnianiu pracowników pracujących w nocy, kontrola treści umów o pracę zawartych z pracownikami, skierowanymi do pracy na obszarze państw niebędących członkami Unii Europejskiej.

1 maja 2004 r. – kontrola warunków zatrudniania pracowników delegowanych do pracy na terytorium Polski. 16 października 2007 r. – kontrola przestrzegania zakazu pracy w święta w placówkach handlowych. 18 stycznia 2009 r. – kontrola przestrzegania przez pracodawcę obowiązków zapewnienia środków niezbędnych do udzielenia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, gaszenia pożaru i ewakuacji pracowników, wyznaczenia pracowników do udzielenia pierwszej pomocy.

Zadania nałożone przez kolejne nowelizacje Kodeksu pracy ilustruje kolejny slajd. Zadania Państwowej Inspekcji Pracy wynikają ponadto z szeregu ustaw o charakterze szczególnym. Do tych aktów należą: ustawa o pracy na morskich statkach handlowych, ustawa o zakładach opieki zdrowotnej, Prawo budowlane, Prawo energetyczne, ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ustawa o języku polskim, ustawa o bezpieczeństwie morskim, ustawa o substancjach i preparatach chemicznych, ustawa o transporcie drogowym, ustawa o transporcie kolejowym, ustawa o czasie pracy kierowców.

Wymienione powyżej akty prawne określają poważny zakres przedmiotowy, jakim dzisiaj zajmuje się Inspekcja Pracy.

W wyniku wejścia w życie nowej ustawy o PIP z dnia 13 kwietnia 2007 r., od 1 lipca 2007 r. powierzono Inspekcji Pracy nowe zadanie dotyczące kontroli legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej. Po przekazaniu nowych zadań PIP przejęła z urzędów wojewódzkich 229 pracowników dotychczas wykonujących te kontrole. Jedynie z Wojewódzkiego Urzędu Pracy na Mazowszu nie przejęto żadnego pracownika.

Na dzień 20 stycznia 2009 r. z przejętych osób w zatrudnieniu pozostaje 205 pracowników. W analizowanym okresie od 1 lipca 2007 r. do 20 stycznia 2009 r. z 24 pracownikami rozwiązano stosunek pracy lub nastąpiło jego wygaśnięcie (w 12 przypadkach w związku z przejściem na emeryturę lub rentę, w 9 – na mocy porozumienia stron, w jednym przypadku – w związku z upływem umowy okresowej po niezdanym wewnętrznym egzaminie poprawkowym, 2 pracowników zmarło).

Grupa pracowników zwolnionych na własną prośbę z odbycia aplikacji inspektorskiej (z powodu złego stanu zdrowia, trudnej sytuacji rodzinnej lub zamiaru przejścia na emeryturę w niedługim czasie) liczy obecnie 27 osób. Pracownikom tym powierzono wykonywanie zadań merytorycznych niewymagających odbycia aplikacji.

Na dzień 20 stycznia 2009 r. aplikację z wynikiem pozytywnym ukończyło 126 pracowników przejętych z urzędów wojewódzkich, natomiast 18 osób nie zdało poprawkowego egzaminu wewnętrznego lub egzaminu państwowego, co spowodowało skreślenie ich z listy uczestników aplikacji inspektorskiej. Pracownicy, którzy nie zdali egzaminu w ramach aplikacji inspektorskiej, mają gwarancję zatrudnienia przez okres dwóch lat do daty wejścia w życie nowej ustawy o PIP, tj. do dnia 30 czerwca 2009 r. Szkolenie przygotowujące do egzaminu państwowego odbywa jeszcze na dwóch aplikacjach 34 pracowników przejętych z urzędów wojewódzkich. Chylę czoła przed ludźmi będącymi w różnym wieku, którzy, przychodząc z różnych urzędów, w znaczącej liczbie zdali egzamin i uzyskali uprawnienia inspektora pracy. Ale sygnalizują problem, że mimo zdania egzaminu i np. 30-letniego stażu pracy zaczynają pracę w PIP od stanowiska młodszego inspektora pracy z dość niską płacą. Musimy zastanowić się nad tą sprawą, aby nie stanowili oni pracowników drugiej kategorii. Jest to nasz wewnętrzny problem.

Od 1 lipca 2007 r. wdrożone zostały w Państwowej Inspekcji Pracy nowe procedury kontrolne, zgodnie z którymi kontrole legalności zatrudnienia podjęli wyłącznie inspektorzy pracy. Tworząc procedury kontroli legalności zatrudnienia, opracowano wytyczne, druki i listy kontrolne, wykorzystując w tym celu wieloletnie doświadczenie praktyczne inspektorów pracy w sprawowaniu nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy.

Przyjęto założenie, że kontrole planowane (skargi, zgłoszenia, interwencje, akcje), związane z uzyskaną informacją o nielegalnym wykonywaniu zatrudnienia, winny być prowadzone wspólnie z organami uprawnionymi do kontroli legalności pobytu cudzo-

ziemców (Straż Graniczna, Służba Celna, Policja). Te kontrole są podejmowane bez uprzedniego informowania podmiotu kontrolowanego o terminie ich rozpoczęcia.

Przyjęto też założenie, że inspektor pracy de facto przy okazji kontroli rutynowej kontroluje także legalność zatrudnienia. Otrzymałem informacje, że wielu inspektorów pracy zwracało uwagę, że praktycznie niemożliwe było przeprowadzenie tych dwóch równoczesnych kontroli, co powodowało, że nie wiedzieli, która z kontroli jest ważniejsza.

Od kiedy pełnię funkcję głównego inspektora pracy spotkałem się z przypadkami niezwykle zastanawiającymi. Otóż zwracają się do mnie organa ścigania o zaprzestanie kontroli w niektórych podmiotach, gdyż uważają, że prowadzona przez nie misterna praca operacyjna mogłaby zostać zniweczona, gdyby inspektorzy bez konsultacji z nimi rozpoczęli czynności kontrolne.

W okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. inspektorzy pracy przeprowadzili łącznie ponad 37,7 tys. kontroli, podczas których badano zagadnienia legalności zatrudnienia (w II półroczu 2007 r. – 12,2 tys. kontroli, w 2008 r. – 25,5 tys.).

Kontrolami objęto ponad 36 tys. podmiotów, w których świadczyło pracę 2,4 mln osób, w tym 342 tys. na podstawie umów cywilnoprawnych i 19,7 tys. osób prowadzących działalność na własny rachunek. Ponad połowa kontroli dotyczyła mikrofirm, w których pracowało do 9 osób. Skontrolowano legalność zatrudnienia ok. 300 tys. osób, w tym prawie 11,4 tys. cudzoziemców.

Nieprawidłowości w zakresie legalności zatrudnienia oraz przestrzegania przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy stwierdzono w więcej niż połowie skontrolowanych podmiotów.

W wyniku przeprowadzonych kontroli legalności zatrudnienia inspektorzy pracy skierowali wystąpienia do ponad 20 tys. pracodawców i przedsiębiorców. Sformułowano w nich ponad 38 tys. wniosków zobowiązujących do usunięcia nieprawidłowości, które dotyczyły przeszło 300 tys. osób świadczących pracę w kontrolowanych podmiotach.

Kontrolując problematykę legalności zatrudnienia, inspektorzy pracy ujawnili ponad 11,7 tys. wykroczeń. W stosunku do sprawców wykroczeń inspektorzy nałożyli karę grzywny na łączną kwotę 1,3 mln zł (ponad 1 tys. mandatów). Do sądów grodzkich skierowano ponad 5 tys. wniosków o ukaranie. Inspektorzy zastosowali 3,3 tys. środków oddziaływania wychowawczego na podstawie art. 41 Kodeksu wykroczeń. W 376 przypadkach inspektorzy skierowali do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Realizując obowiązki określone w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy oraz w porozumieniach zawartych przez głównego inspektora pracy, w przeszło 7 tys. przypadkach zawiadomiono właściwe organy władzy i organy nadzoru nad warunkami pracy o naruszeniach przepisów dotyczących legalności zatrudnienia.

W zakresie legalności zatrudnienia inspektorzy pracy przeprowadzili również ponad 500 wspólnych kontroli z innymi organami nadzoru i kontroli, w tym prawie 200 kontroli z Policją i 150 ze Strażą Graniczną. Blisko 1 tys. kontroli przeprowadzono na wniosek organu współdziałającego, najczęściej na podstawie wniosków powiatowych urzędów pracy i Policji.

W okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. przeprowadzono 2,6 tys. kontroli dotyczących legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców. Tym kontrolom poddano prawie 2,4 tys. podmiotów, w których wykonywało pracę prawie 11,4 tys. cudzoziemców (na ogólną liczbę 920 tys. zatrudnionych w kontrolowanych podmiotach), w tym 5,2 tys. cudzoziemców, od których wymagane było zezwolenie na pracę na terytorium Polski. Cudzoziemcy, których dotyczył obowiązek posiadania zezwolenia na pracę, byli zatrudnieni w 51% skontrolowanych podmiotów.

Naruszenia przepisów w tym zakresie stwierdzono w co trzecim kontrolowanym podmiocie. Wykazano nielegalną pracę 611 cudzoziemców. Najczęściej spotykanym uchybieniem był brak wymaganego zezwolenia na pracę cudzoziemca – wykazano go podczas 182 kontroli w stosunku do 410 cudzoziemców.

Najliczniejszą grupę cudzoziemców nielegalnie wykonujących pracę stanowili obywatele Ukrainy – 195 osób. W dalszej kolejności największa liczba nielegalnie pracujących obcokrajowców pochodziła z Wietnamu, Mołdowy, Rosji, Chin oraz Białorusi.



Ogółem wykazano nielegalną pracę obywateli 47 krajów, z czego 46% stanowili obywatele państw graniczących z Polską, które nie należą do Unii Europejskiej (Ukraina, Białoruś i Rosja).

Największą liczbę cudzoziemców, którzy nielegalnie wykonywali pracę, wykazały kontrole przeprowadzone w województwach: mazowieckim, wielkopolskim, małopolskim oraz dolnośląskim.

Nielegalna praca cudzoziemców dominowała w następujących branżach: przetwórstwo przemysłowe, handel i naprawy, budownictwo, hotele i restauracje oraz rolnictwo i łowiectwo.

1 stycznia podjąłem decyzję o wyłączeniu grupy inspektorów pracy w ramach Państwowej Inspekcji Pracy, którzy prowadzą tylko i wyłącznie kontrole z zakresu legalności zatrudnienia. Uznałem, że kontrole, które przy okazji prowadzą inspektorzy pracy, nie przynoszą pożądanego efektu, a raczej w niektórych przypadkach tworzą sytuację wręcz ośmieszenia organów. Pracownicy – szczególnie na budowach – którzy zorientowali się, że inspektorzy będą badać warunki pracy i legalność zatrudnienia uciekali z miejsc pracy.

Po drugie – obecnie kontrole są prowadzone w minimum dwuosobowych składach. Bowiem jeden inspektor pracy tak naprawdę niewiele może skontrolować.

Jestem po rozmowach z komendantem głównym Straży Pożarnej i z panią minister Suchocką-Roguską. Uważam, że problem wart jest zastanowienia. Albowiem – jak zaraz przedstawię na tle Niemiec i Francji – legalność zatrudnienia, praca na czarno staje się bardzo poważnym problemem w skali Unii Europejskiej, tym bardziej że obywatele ze Wschodu, którzy uzyskali pozwolenie na pracę w Polsce na podstawie zgłoszenia w powiatowym urzędzie pracy, nie podejmują zatrudnienia i przemieszczają się – albo mogą się przemieszczać – na terytorium Unii, co sygnalizują nam kraje unijne.

W ocenie krajów unijnych największą barierą w Polsce, która uniemożliwia pozyskanie merytorycznej wiedzy o legalnej pracy, jest brak dostępu do baz ZUS. Dostępność danych na temat liczby zgłoszonych do ubezpieczenia, formuł zawartych umów pozwala pozostałym krajom unijnym na sprawne zwalczanie patologii nielegalnego zatrudnienia.

Chciałbym teraz przedstawić funkcjonowanie kontroli legalności zatrudnienia w Niemczech. Na moją prośbę koledzy z inspekcji niemieckiej przybyli do Polski. Przygotowali stosowną prezentację, która zostanie państwu dostarczona.

Niemcy mieli analogiczny problem, jak my obecnie, do 2004 r. W 2004 r. podjęto decyzję, że kontrola legalności zatrudnienia funkcjonuje w ramach administracji celnej – pod nazwą kontrola finansowa nielegalnego zatrudnienia (FKS), na podstawie ustawy o zwalczaniu nielegalnego zatrudnienia. Administracja ta podlega ministrowi finansów. W myśl wspomnianej ustawy nielegalne zatrudnienie to: nieopłacanie wymaganych składek, oszustwa podatkowe, świadczeniowe – na tle braku wymaganych zgłoszeń, nielegalne przekazanie pracownika, nielegalne zatrudnianie cudzoziemców, naruszanie przepisów ustawy o delegowaniu pracowników za granicę.

Na tle powyższych wskazań dotyczących nielegalnego zatrudnienia określone zostały zadania administracji celnej i upoważnienia kontrolne oraz dochodzeniowo-śledcze, łącznie z prawem do: wkraczania do lokali (na tereny) przedsiębiorstw należących do pracodawcy, zleceniodawcy lub osób trzecich, przeprowadzenia przesłuchania, wglądu w księgi przedsiębiorstwa, zatrzymania osoby podejrzanej.

Jako policyjny pion wykonawczy funkcjonariusze celni uprawnieni są ponadto do prowadzenia przeszukania, a nawet do zabezpieczenia lub zajęcia przedmiotów bądź majątku podejrzanego. Podkreślam, jest to służba wykonywana przez 24 godziny na dobę, a nie jak u nas urząd, który pracuje do godz. 16.00.

Celem działań prewencyjnych finansowej kontroli nielegalnego zatrudnienia jest uświadamianie społeczeństwa o społecznej szkodliwości nielegalnego zatrudnienia oraz pomoc w unikaniu pracy „na czarno” i nielegalnego zatrudnienia.

Cele represyjne tej kontroli to przede wszystkim konsekwentne przeprowadzanie dochodzeń i karanie działań sprzecznych z prawem. Wydziały kontroli składają się z trzech struktur: prewencji, kontroli i dochodzeń oraz kar. Zatrudniają łącznie ok. 6,6 tys. pracowników-funkcjonariuszy. Partnerzy współpracujący z organami celnymi to związki

zawodowe i organizacje pracodawców. Wśród urzędów współpracujących brak inspekcji pracy.

Zaprezentuję teraz wyniki pracy kontroli finansowej nielegalnego zatrudnienia w Niemczech w 2007 r. Przesłuchania osób w miejscach pracy – nieco ponad 477 tys., kontrole pracodawców – ok. 62 tys., suma szkód – ponad 560 mln euro, zamknięte postępowania karne – 117.441, kary pozbawienia wolności – 1398 sprawców, kary pieniężne – 25,4 mln euro, zamknięte postępowania w związku z karą grzywny – ponad 72 tys., kary grzywny w sumie – 51,9 mln euro.

Przejdę teraz do omówienia kontroli legalności zatrudnienia we Francji. Cechą charakterystyczną francuskiego systemu kontroli legalności zatrudnienia są międzyministerialne struktury do walki z pracą nielegalną. Ten system, z uwagi na skalę oszustw względem finansów publicznych, jest stale modyfikowany i usprawniany.

We Francji Inspekcja Pracy jest jednym z organów prowadzących kontrole w zakresie legalności zatrudnienia. Do końca 2008 r. zadania w tym przedmiocie realizował międzyresortowy korpus inspektorów pracy. Po odbyciu specjalnego szkolenia w Krajowym Instytucie Pracy, Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego INTEEP k. Lyonu członkowie tego korpusu byli przydzielani do trzech różnych ministerstw: pracy, rolnictwa i transportu. Kompetencje kontrolne inspektorów pracy należących do resortu pracy (ok. 1400 osób) rozciągały się na wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające pracowników, z wyjątkiem tych, które leżały w gestii dwóch pozostałych ministerstw, tj. rolnictwa i transportu. Stanowiło to ogólną liczbę ok. 1800 pracowników kontroli (inspektorów i podległych im kontrolerów). Kontrolerzy zajmują się niewielkimi jednostkami, podczas gdy inspektorzy kontrolują przedsiębiorstwa zatrudniające więcej niż 50 pracowników. To rozwiązanie jest zbieżne z aktualną koncepcją Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącą zmiany założeń kontroli legalności zatrudnienia.

Z dniem 1 stycznia 2009 r. – w ramach tzw. Generalnego Przeglądu Działań Publicznych – przewidziano połączenie trzech inspekcji resortowych w jedną ogólną inspekcję, która połączyła zadania należące do kompetencji resortów: pracy, rolnictwa i transportu.

W 2007 r. we Francji przeprowadzono ponad 70 tys. kontroli. Wykroczenia stwierdzono w 7,8 tys. przedsiębiorstwach, a wskaźnik wykroczeń na przedsiębiorstwo objęte kontrolą wyniósł 11%. Największa liczba stwierdzonych wykroczeń występuje w sektorze budownictwa i robót publicznych.

Jeśli chodzi o podsumowanie i wnioski, to przekazanie Państwowej Inspekcji Pracy kontroli legalności zatrudnienia, mimo doprowadzenia do poprawy jakości kontroli, nie zapewnia – w naszej ocenie – w porównaniu z innymi państwami Unii Europejskiej, oczekiwanego ograniczenia strat budżetu państwa z tytułu istnienia szarej strefy.

Dzisiaj jesteśmy pewni – może mylimy się – że moment przekazania naszemu urzędowi kontroli legalności zatrudnienia nie został poprzedzony szczegółową analizą rozwiązań prawnych w innych państwach Unii Europejskiej oraz nie określono końcowego efektu przyjmowanych rozwiązań. Faktem jest, że większość Inspekcji Pracy w państwach UE zajmuje się kontrolą problematyki legalności zatrudnienia, ale w znacznie węższym zakresie. Inspekcja Pracy w Polsce ma bowiem zdecydowanie inne zadania i zakres działania, stosuje też inne metody pracy.

Należy zwrócić uwagę, że od 1 stycznia 2009 r. realizację kontroli legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców rozpoczęła również Straż Graniczna. Do katalogu zadań Straży Granicznej dodano nowe zadanie, określone jako: przeprowadzanie kontroli legalności wykonywania pracy przez cudzoziemców, prowadzenia działalności gospodarczej przez cudzoziemców, powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom.

Według nowych przepisów, kontrolą Straży Granicznej mogą być objęci pracodawcy, przedsiębiorcy niezatrudniający pracownika i inne instytucje, a także w przypadku uzasadnionego podejrzenia naruszenia przepisów – osoby fizyczne. Funkcjonariusze Straży Granicznej mają prawo dokonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, a także prowadzą postępowania przygotowawcze według przepisów Kodeksu postępowania karnego.



Natomiast zakres kontroli podejmowanych przez inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy jest znacznie węższy od aktualnych zadań Straży Granicznej, gdyż kontroli PIP podlegają jedynie pracodawcy – a w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz kontroli legalności zatrudnienia także przedsiębiorcy, niebędący pracodawcami – na rzecz których jest świadczona praca przez osoby fizyczne.

Biorąc pod uwagę zdecydowanie większe możliwości dochodzeniowo-śledcze, kompetencje i przygotowanie funkcjonariuszy Straży Granicznej do prowadzenia monitoringu pracy nielegalnej, w naszej ocenie, winni oni stać się głównym i wiodącym organem kontroli legalności zatrudnienia w Polsce. To jest nasze stanowisko.

To zadanie zostało nam przypisane po nowelizacji ustawy. Jesteśmy świadomi, że wymaga ono od nas ponownej, bardzo merytorycznej analizy. Prace nad doskonaleniem naszego systemu w tym zakresie powinny trwać dopóki nie zostanie on oceniony przez najbardziej zainteresowany resort, czyli resort finansów – jaka jest skala szarej strefy w Polsce i czy rzeczywiście ten system organizacyjny kontroli pracy nielegalnej w Polsce zapewnia prawidłowe wywiązywanie się z zadań. Sygnalizuję to dlatego, iż uważam, że jest to zadanie, które powinno być nadal przedmiotem dyskusji w kontekście realizacji zadań.

Są to kontrole bardzo niebezpieczne. Doświadczenie wskazuje, że z reguły te czynności prowadzą umundurowani, a nawet nieumundurowani funkcjonariusze mający uprawnienia do posługiwania się bronią palną. Niejednokrotnie zdarzają się przypadki, kiedy teren jest obstawiany przez stosowne służby uzbrojone nawet w broń długą.

Uwzględniając powyższe będę bardzo wdzięczny za uwagi i ewentualne propozycje rozwiązań w tym zakresie. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy, szczególnie przejętym z urzędów wojewódzkich. Wykazali bowiem hart ducha, niezwykłą wiedzę i mobilność, aby w trudnych warunkach w nowym urzędzie w krótkim czasie zdobyć uprawnienia inspektora pracy.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Szwed, bardzo proszę.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Chciałbym przedstawić pewien rys historyczny dotyczący kontroli legalności zatrudnienia. Kontrola legalności zatrudnienia była najpierw usytuowana w wojewódzkich urzędach pracy, później została przeniesiona do wojewody.

Pamiętam naszą debatę na temat funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia u wojewody. Okazało się, że jeden z urzędów wojewódzkich przeprowadził jedną kontrolę w miesiącu. Wiedzieliśmy, że należy podjąć pewne działania, bo kontrola nie funkcjonowała. Wówczas pojawiła się koncepcja, aby to zadanie przejęła Państwowa Inspekcja Pracy. Jednym z argumentów na rzecz tej koncepcji było zmniejszenie liczby organów kontrolnych w Polsce. Stąd decyzja o przeniesieniu kontroli legalności zatrudnienia do Państwowej Inspekcji Pracy.

Dzisiaj pojawia się pytanie o efekt naszej decyzji. Jestem mile zaskoczony, bo efekt 1,5-letniego funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia w PIP jest dobry. Jest to jeden z wniosków, który wynika z przedłożonego raportu.

Inna kwestią jest – mówił o tym pan inspektor – udoskonalanie funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia. Nie wyobrażam sobie, że po raz kolejny będziemy przenosić to zadanie do innej instytucji kontrolnej, np. do Straży Granicznej, o czym mówi się w raporcie. Sądzę, że należałoby doskonaląc współpracę i porozumienia. Nie wykluczam zmian ustawowych, które usprawniałyby tę działalność. Oczekiwaliśmy wniosków Inspekcji Pracy w tym zakresie. Wówczas mogliśmy zastanowić się nad inicjatywami ustawodawczymi w tej sprawie. Ale wydaje się, że w chwili obecnej przejęcie przez Państwową Inspekcję Pracy kontroli legalności zatrudnienia jest – w miarę dobrym – dobrym rozwiązaniem.

Nie chcę poruszać kwestii funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia w Niemczech czy we Francji. Bowiem musielibyśmy powrócić do dyskusji na temat podporządkowania Państwowej Inspekcji Pracy. Pamiętamy, że przed dwoma laty ta dyskusja była

bardzo ostra. Opowiadam się za podporządkowaniem PIP Sejmowi. Sprzeciwiałem się podporządkowaniu Inspekcji – jak w innych krajach – rządowi.

Reasumując – uważam, że należy pozostawić kontrolę legalności zatrudnienia w PIP oraz poszukiwać rozwiązań w zakresie usprawnienia współpracy, bo na pewno jest problem dotyczący bezpieczeństwa przeprowadzania kontroli. Tu musi być ścisła współpraca ze Strażą Graniczną i z Policją ze względu na niebezpieczne sytuacje. Jeżeli po kolejnym okresie pojawią się wnioski dotyczące doprecyzowania ustawy, to będziemy je rozważać. Nie jestem zwolennikiem kolejnego przenoszenia kontroli legalności zatrudnienia do innego organu. Przypominałoby to podrzucanie kukułczego jaja. Wydaje się, że obecnie efekty, które zostały przedstawione przez pana głównego inspektora pracy wskazują na słuszność podjętej decyzji.

### **Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Prezydium dokonało świadomie wyboru tematu – ocena funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia w porównaniu z innymi państwami europejskimi. Chodziło o to, aby na początku realizacji nowego zadania przez Państwową Inspekcję Pracy monitorować to zjawisko nie tylko w zakresie osiągniętych efektów w naszym kraju, ale także w obszarze walki z nielegalnym zatrudnieniem w Europie.

Dobrze, że główny inspektor pracy w sposób wyczerpujący przedstawił sytuację w innych krajach – w Niemczech, we Francji. Te kraje mają duży dorobek w zakresie walki z nielegalnym zatrudnieniem, który warto brać pod uwagę.

Podzielał opinię posła Szweda, że efekt 1,5-letniej realizacji tego zadania przez Państwową Inspekcję Pracy jest imponujący. Zwracam uwagę, że jest imponujący w stosunku do poprzedniego okresu. Ale w dalszym ciągu nie wiemy, jaka jest skala zjawiska nielegalnego zatrudnienia, zatrudnienia cudzoziemców. Poza imponującymi cyframi, nie wiemy, jaki jest efekt tej działalności dla budżetu państwa. Zwracam uwagę, że nielegalne zatrudnienie i szara strefa – które trzeba eliminować jako zjawiska niepożądane i niezgodne z prawem – stanowią potężny cios dla budżetu państwa. Podzielał opinię głównego inspektora pracy, że z punktu widzenia państwa najważniejszym organem powinien być minister finansów.

Wydaje się, że upłynął zbyt krótki czas, abyśmy podejmowali radykalne i raptowne decyzje o przeniesieniu kontroli legalności zatrudnienia do innej instytucji. Byłoby to niepoważne. Niemniej jednak należy – poza forum Rady Ochrony Pracy – rozpocząć poważną debatę na ten temat we właściwych komisjach sejmowych. Zobowiązuję się do złożenia takiego wniosku o przeprowadzenie takiej debaty w tym półroczu na posiedzeniu Komisji ds. Kontroli Państwowej. Bowiem podzielał opinię głównego inspektora pracy, że przenieśliśmy po prostu kontrolę legalności zatrudnienia z urzędów pracy. Założyliśmy, że Państwowa Inspekcja Pracy poradzi sobie z realizacją tego zadania. Nie chcieliśmy tworzyć nowej struktury kontrolnej. Inspekcja Pracy poradziła sobie z nowym zadaniem. Nie otrzymała jednak dostatecznych narzędzi prawnych. Przepisy nie są doprecyzowane, kompetencje powielają się.

Zatem mój wniosek dotyczy przeprowadzenia w tym roku poważnej debaty, także w komisjach sejmowych, ponieważ będzie konieczna nowelizacja prawa w tym zakresie. Trudno dzisiaj przesądzać, czy Państwowa Inspekcja Pracy pozostanie organem wiodącym. Ale na pewno obecna sytuacja nie może dalej trwać. Dzisiaj – po pierwszym roku – mamy satysfakcję, że wyniki są imponujące. Ale za rok możemy nie mieć takiej satysfakcji. Inspektorzy osiągnęli dobre wyniki, wykorzystując swój warsztat pracy i działając w sposób inteligentny. Ale mam wątpliwości, czy taki efekt będzie w kolejnym roku. Uważam, że przy tej organizacji i możliwościach prawnych to, co zrobiono, stanowi maksimum tego, co można było zrobić.

Sugeruję zespołowi, który będzie przygotowywał projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy umieszczenie rekomendacji dla komisji sejmowych – Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Komisji ds. Kontroli Państwowej – aby podjęły ten temat, aby jak najlepiej przygotować się do koniecznych zmian legislacyjnych.

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:**

Problem zatrudnienia cudzoziemców i nielegalności zatrudnienia jest bardzo szeroki. Chciałbym podziękować Państwowej Inspekcji Pracy, że sięgnęła do przykładów europejskich. Przed tygodniem wróciłem z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Europejskich Związków Zawodowych, na którym omawiano m.in. kwestię nielegalnego zatrudnienia.

Nie wstydzmy się i powiedzmy głośno, że problem nielegalnego zatrudnienia w Europie Zachodniej stwarzają obywatele polscy. Natomiast w Polsce ten problem dotyczy obywateli państw Europy Wschodniej, ponieważ nikt z Zachodu nie przyjedzie do Polski pracować za takie wynagrodzenie, nawet gdyby to miała być praca nielegalna.

Problem jest bardzo znaczący, dlatego że sprzyjają mu – nie generalizuję – w dużej części pracodawcy, którym jest to w jakimś stopniu na rękę. Bowiem nielegalne zatrudnienie powoduje w wielu przypadkach znaczne obniżenie kosztów. Dlatego walka z nielegalnym zatrudnieniem jest dość trudna, ponieważ mamy tutaj do czynienia z kilkoma istotnymi elementami.

Jest jeszcze jedna kwestia, która nie została poruszona, a wydaje mi się, że należało by się nad nią pochylić. Chodzi o zdarzenie, które miało miejsce w Anglii. Otrzymałem bezpośrednie relacje od związków zawodowych. Otóż, problem pojawił się po wygraniu przetargu przez włoską firmę, która zleciła podwykonanie amerykańskiej firmie i następnie zdecydowała, że zatrudnia tylko i wyłącznie Włochów. Anglicy poczuli się zaniepokojeni, że rynek zaczyna im się kurczyć. Obawiam się, że u nas mogą pojawić się analogiczne sytuacje. Należy zwracać na to baczną uwagę. Biznes rządzi się swoimi prawami.

W przedłożonym raporcie tylko w jednym zdaniu wspomina się o związkach zawodowych. Czy w zakładach, w których funkcjonują związki zawodowe, istnieje nielegalne zatrudnienie? Czy w zakładach, w których funkcjonują układy zbiorowe pracy istnieje nielegalne zatrudnienie? Mogę odpowiedzieć w bardzo prosty sposób, ponieważ jestem po debacie europejskiej, jeżeli występuje, to ma charakter mikroskopijny, ponieważ związki zawodowe sygnalizują to odpowiedzialnym służbom. Jest to Policja, w Niemczech czy we Francji – urzędy skarbowe.

Krótko mówiąc – należałoby przełamać awersję do związków zawodowych i zastanowić się, gdzie są nasze wspólne działania, a w którym obszarze ewentualnie rozchodzą się. Apeluję do mojego przedmówcy pana pośła Krasonia, że gdy podejmiemy pracę, to nie starajmy się pomijać celowo związków zawodowych w tych działaniach, ponieważ to jest również w interesie naszych pracowników zatrudnionych w Polsce. Podkreślam, że większości pracodawców – zastrzegam większości, nie wszystkich – na rękę jest nielegalne zatrudnienie, obniżanie kosztów, niezagwarantowanie środków na bezpieczeństwo.

Materia jest trudna. Przekażę tę informację na najbliższym posiedzeniu organom statutowym OPZZ. Będziemy działać. Chciałbym poinformować państwa, że angielskie związki zawodowe wystąpiły do OPZZ o oddelegowanie przedstawiciela do kontaktu z naszymi pracownikami zatrudnionymi w Anglii, aby wyeliminować ich wykorzystywanie. Związki zawodowe od paru lat prowadzą działania mające na celu eliminację wykorzystywania pracowników.

**Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Przyznam, że z mieszanymi uczuciami oglądałem prezentację dokonaną przez głównego inspektora pracy. Choinki, które widzieliśmy, są dobitną ilustracją wyobrażenia ustawodawcy, że kiedy dołoży się kolejne zadanie, to nic nie zmieni się. Ale to dowodzi, że skuteczność takiego organu, jak Inspekcja Pracy ewidentnie na tym traci.

Nie da się poszerzać podmiotowego i przedmiotowego zakresu funkcjonowania Inspekcji bez zapewnienia odpowiednich środków, uprawnień i dodatkowych pracowników. Może to cieszyć niektórych pracodawców – jak wspomniał przedmówca – ponieważ słyca to działalność Inspekcji Pracy, uniemożliwia rzetelną kontrolę. Czyli nie służy celowi, dla którego ten organ został powołany – prewencji. Jeżeli narzekamy, że w określonych branżach rośnie wypadkowość, to jest to pewna konsekwencja ciągłego zwiększania zadań Inspekcji Pracy.

Przed półtora rokiem dokonano zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy. Dziś dostrzegamy, jak poważne błędy zostały popełnione, nie przekazując Inspekcji Pracy właściwych uprawnień i środków do działania.

Z podsumowania i wniosków zawartych na końcu przedłożonego materiału wynika, że Inspekcja Pracy raczej nie widzi u siebie tego zadania. Stara się to spychać na inny grunt. Uważam, że polityka ograniczania ilości organów kontroli jest zasadna. Wydaje mi się, że jest za wcześnie na generalizowanie pewnych kwestii.

Uważam, że powinna zmienić się filozofia funkcjonowania Inspekcji Pracy. Inspektory pracy, którzy na co dzień kontrolują kwestie bezpieczeństwa i przestrzegania przepisów prawa pracy, nie mogą zajmować się kontrolą legalności zatrudnienia cudzoziemców. W Inspekcji Pracy powinien zostać powołany zespół ludzi – fachowców, profesjonalistów, którzy zajmą się wyłącznie tym zadaniem. Inspektor pracy nie może zajmować się wszystkimi zakładami i wszystkimi branżami. Jeżeli on ma się znać na wszystkim, to podejrzewam, że przestaje się znać na czymkolwiek.

Jeżeli w tym roku mielibyśmy dokonać podsumowania, to sugerowałbym rozważenie możliwości powołania w Inspekcji Pracy oddzielnego pionu, który zajmie się wyłącznie kwestią legalności zatrudnienia. Konieczne są zmiany w prawie, które uczynią z Inspekcji Pracy – jeżeli kontrola legalności zatrudnienia będzie zadaniem Inspekcji – pewien organ, który koordynuje prace innych ważnych instytucji, takich jak Policja, Służba Celna, Straż Graniczna. Albo też przesądzimy, że został popełniony błąd. Ale to dowodzi, że tworzy się przepis, co do którego w krótkim czasie pojawią się wątpliwości.

Wydaje mi się, że tutaj przy okazji rozpoczynamy dyskusję nad raportem otwarcia. Bo chyba ten raport również porusza te kwestie.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Jeżeli zgadzamy się, że wyniki, które osiągnęła Państwowa Inspekcja Pracy w stosunku do poprzedniego okresu są tak korzystne, to znaczy, że ta decyzja nie była pochopna, lecz dobra i słuszna, chyba że mieliśmy inną koncepcję, której nie zrealizowaliśmy. Przypominam, że wówczas nie było innej koncepcji. Dlatego przeniesienie kontroli legalności zatrudnienia do Inspekcji Pracy było dobrą i konieczną decyzją.

Pan Maciej Sekunda powiedział, że Państwowa Inspekcja Pracy jest organem do spraw prewencji. Nie zgadzam się z tą opinią. Jest to organ kontrolny. Zgadzam się z posłem Krasoniem, że takie wyniki osiągnięte przez PIP w analizowanym okresie, w następnych latach będzie trudniej osiągnąć. Ale zadaniem Inspekcji nie jest bicie rekordów.

Jeżeli w konsekwencji sukcesów Inspekcji Pracy w tym zakresie część pracodawców zrezygnuje z tej formy zatrudniania pracowników, to będzie to również prewencyjnie oddziaływać na innych, którzy świadomi sankcji za tego rodzaju działania będą z nich rezygnować. Zwracam uwagę, że nie jest to charakterystyczne tylko dla naszych obywateli w myśl przysłowia „Polak potrafi”. Znam przykłady Koreańczyków, którzy przyjeżdżają na wycieczkę i przez tydzień „zwiedzają” zakład. Tego zjawiska trudno jest uniknąć.

Jeżeli istnieje możliwość poprawy czegokolwiek w tej dziedzinie, to należy nad tym pracować. Natomiast przenoszenie kolejny raz kontroli legalności zatrudnienia do innej instytucji byłoby niewskazane.

Pan Maciej Sekunda zwracał uwagę, że Inspekcja ma ograniczone możliwości. Zatem potrzeba determinacji wszystkich, w tym Rady Ochrony Pracy, aby w kolejnych latach nie zmniejszono budżetu Państwowej Inspekcji Pracy, co ogranicza możliwości kadrowe – zatrudnienia odpowiedniej ilości pracowników i podnoszenia ich kwalifikacji. Zatem istotne zmniejszenie przed dwa kolejne lata budżetu PIP niewątpliwie wpływa na ograniczanie możliwości prowadzenia działań kontrolnych.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Nie mogę nie zareagować na wypowiedź pana Chwiluka, że większości pracodawców jest na rękę zatrudnianie na czarno. Czy naprawdę uważa pan, że większości pracodawców jest na rękę? Nie chciałbym stawiać tezy, że wszystkim pracownikom opłaca się pracować na czarno, dlatego że wtedy mogą więcej zarobić. Obie tezy byłyby chyba



siebie warte. Mówię to dlatego, żeby to znalazło się w protokole, bo później na podstawie naszych wypowiedzi tworzymy stanowiska.

Skupmy się na zjawisku, a nie na wyciąganiu pochopnych wniosków. Nie mówmy o tym, jak nie wiemy, chyba że pan wie, to niech pan poda, że to jest np. 67%, bo – założmy – pan ma takie dane. Operujmy wiarygodnymi danymi, a nie wygłaszajmy niesprawdzonych tez.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Wszyscy jesteśmy przekonani, że kontrola legalności zatrudnienia to niezbyt fortunne zadanie. Zwracam się do pana głównego inspektora pracy – pożegnajmy się pomysłami przekazania tego zadania chociażby na najbliższe 5 lat.

Nie wyobrażam sobie kolejnego przekazania kontroli legalności zatrudnienia innej instytucji. Ocena realizacji tego zadania przez wojewódzkie urzędy pracy jest bardzo krytyczna. Inspekcja Pracy jest na dzisiaj najlepszym możliwym miejscem. Na pewno nie stworzymy odrębnej instytucji. Należy doskonalić realizację tego zadania przez Inspekcję.

Z pewnością konieczne jest wyodrębnienie struktury w ramach Państwowej Inspekcji Pracy, o czym mówił jeden z przedmówców. Musi to być służba szybka i mobilna, działająca nieco inaczej niż inspektorzy prowadzący rutynowe kontrole. To muszą być zespoły dwuosobowe. W przeciwnym przypadku działania w tym zakresie będą mało skuteczne. Na pewno jest potrzeba zwiększenia stanu zatrudnienia.

Statystycznie ilość kontroli przedstawia się imponująco. Ale efektywność jest też mierzona ilością zrealizowanych egzekucji finansowych. Nie mam porównania, chociaż bardzo źle oceniam działania tych struktur w urzędach wojewódzkich, jak przedstawiała się egzekucja, gdy te zadania wykonywały służby wojewody. Te dane dałyby nam pewien obraz.

Reasumując – należy doskonalić służby legalności zatrudnienia w ramach PIP, wyodrębnić struktury i doskonalić zespoły kontrolne. Jeśli chodzi o odwoływanie się do modelu niemieckiego, to zwracam uwagę, że tam tradycja ścigania nielegalnego zatrudnienia jest zupełnie inna. U nas „szara strefa” była w jakimś sensie akceptowana przez wiele lat. Była postrzegana jako sposób na bezrobocie. Rozumiem, że tu nie ma interesów ani pracodawca, ani pracownik. Pracodawca przegrywa w konkurencji z zatrudniającymi nielegalnie. Natomiast pracownik pozbawiony uprawnień jest zupełnie bezradny. Jest to poważny problem społeczny.

Pamiętam, że resort pracy zlecił sporządzenie raportu dla dokonania oceny szarej strefy w Polsce. Może należałoby zaprezentować wyniki tego raportu. Ubytek dochodów do budżetu jest mierzony w miliardach, a nie milionach złotych. Ponadto szara strefa dotyczy ok. 1 mln pracowników.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Chciałabym zwrócić uwagę, że zespół zajmujący się kontrolą legalności zatrudnienia powinien liczyć nie dwie, lecz więcej osób. Z własnego doświadczenia wiem, jak funkcjonuje kontrola legalności zatrudnienia. Umawialiśmy się z Policją i przeprowadzaliśmy szeroko zakrojone kontrole. W tym czasie były obstawione zakłady pracy, targowiska. Byłoby bezpieczniej dla inspektorów, kiedy w kontrole była zaangażowana Policja, Straż Graniczna i inne służby.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Miałam na myśli udział co najmniej dwóch osób ze strony Państwowej Inspekcji Pracy.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Z przedłożonego materiału wynika, że na problem legalności zatrudnienia powinniśmy patrzeć w dwóch aspektach. Inną sprawą jest zatrudnienie Polaków i innych obywateli w krajach Unii Europejskiej, gdzie nie są wymagane różne zaświadczenia. Natomiast innym problemem jest zatrudnianie cudzoziemców spoza krajów Unii Europejskiej. Mogę nie mieć racji, ale tak to odebrałem.

Uważam, że kontrolę legalności zatrudnienia obywateli spoza Unii Europejskiej można wyłączyć z Inspekcji zgodnie z propozycjami PIP. Natomiast kontrola legalności



zatrudnienia pozostałych obywateli powinna być realizowana przez Inspekcję Pracy. Uważam, że niezbędne jest wydzielenie odpowiedniej struktury w PIP. Taki model był przewidywany w rozważaniach na temat kontroli legalności zatrudnienia.

Uważam, że w dwóch kwestiach trzeba uzupełnić aktualnie obowiązujący stan prawny. Po pierwsze – jeżeli minister pracy odpowiada za finanse, które powinny wpłynąć z szarej strefy, to powinien sprawować tam kontrole niezależnie od Inspekcji. To jest jego obowiązek. Podobnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Uważam, że wnioski Inspekcji Pracy w tym zakresie zawarte w raporcie są słuszne.

Po drugie – nie rozumiem, dlaczego Inspekcja Pracy nie może ingerować w nielegalne zatrudnianie bezrobotnych. Ci ludzie, w momencie podjęcia pracy przestają być bezrobotnymi. Sposób wykonywania przez nich pracy, forma zatrudnienia – to zagadnienia, które powinny interesować Inspekcję Pracy. Natomiast we wnioskach zawartych w przedłożonym materiale mówi się, że Inspekcja nie powinna wkraczać w ten obszar.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:**

Chciałbym wyjaśnić pewne nieporozumienie. Zwracałem uwagę, że dzisiaj walczymy już ze skutkiem, to znaczy obecnie mamy już nielegalną pracę. Natomiast chciałem – tego nauczyłem się w Europie – żeby szerzej spojrzeć na problem. Jeżeli pracodawcy – nie wszyscy, podkreślałem to wielokrotnie – nie mają rygorów, to po prostu skuszą się, aby skorzystać z tej formy.

Mówię o tym dlatego, że na zatrudnienie cudzoziemców i nielegalność pracy wpływa wiele czynników. Chciałbym o tym dyskutować. Zwracam uwagę, że tu rola pracodawców jest bardzo istotna. Jeżeli obecnie zostało wypowiedzianych 95% układów zbiorowych pracy, z czego część nie funkcjonuje, a część funkcjonuje ze względu na odpowiednie zapisy, to w danym zakładzie nie ma układu zbiorowego, który regulowałby prawa pracy pracownika zatrudnionego w tym zakładzie, jeżeli w większości prywatnych mniejszych zakładów pracy, gdzie występuje szara strefa, nie ma związków zawodowych, albo uniemożliwia się ich założenie, to tym samym otwiera się możliwość pokusy skorzystania z tej formy zatrudnienia.

Mówiąc o tym z pełnym szacunkiem dla ogromnej rzeszy pracodawców – moja działalność wskazuje, że z pracodawcami rozmawiamy na temat wielu spraw – chciałem podkreślić, że nie należy dawać takiej szansy. Bo jeżeli będzie szansa, aby z czegoś skorzystać, to być może spróbujemy z tego skorzystać.

Dlatego wypowiadałem się w szerszym kontekście poszukiwania rozwiązań, które spowodują, że nikt nie będzie chciał się skusić na skorzystanie z takiej okazji. Musimy pamiętać, że cały czas mówimy o człowieku, który podejmuje pracę niejednokrotnie w fatalnych warunkach. Pamiętamy przykłady pracy Polaków we Włoszech. Tam momentalnie odezwały się związki zawodowe. Bardzo szybko podjęliśmy próbę znalezienia rozwiązań tych problemów. Powtarzam, eliminujemy bariery, które przeszkadzają w skutecznym zwalczaniu tego zjawiska przed interwencją Inspekcji czy Policji. O tym mówiłem i to miałem na myśli.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Po wypowiedzi pana Chwiluka mam niewiele do dodania. Wiele kwestii zostało wyjaśnionych. Rozumiem, że sformułowanie „większość pracodawców” było lapsusem.

Pracodawcy zdecydowanie opowiadają się za kontrolą legalności zatrudnienia. Dlatego, że zatrudnianie na czarno jest nieuczciwą konkurencją wobec pozostałych. Przynajmniej ja reprezentuję tych, którzy nie zatrudniają na czarno, bo nie mogą. Nawet gdyby chcieli, to struktura firmy nie pozwala na zatrudnianie na czarno.

Nie można szufladkować pracy na czarno, o czym mówił pan Skorłutowski. Rozumiem pewne aspekty. Praca na czarno pozostaje tym samym zjawiskiem niezależnie od tego, kto ją wykonuje, Polak czy cudzoziemiec. Powinna być ścigana w sposób skuteczny, bo jest elementem nieuczciwej konkurencji.

Kraje bardziej rozwinięte niż Polska walczą z nielegalnym zatrudnieniem cudzoziemców organizując obławy, w których uczestniczą dziesiątki najróżniejszych służb mundurowych. Tylko takie działanie może przynieść skutek, a nie udział 1-2 czy 5 inspektorów pracy, którzy przyjdą na budowę. Takie działanie będzie nieskuteczne.

Pan Chwiluk wspomniał o kwestii reprezentacji pracowniczej. Jest to temat na odrębną rozmowę. Chętnie podyskutuję na temat reprezentacji pracowniczej. Związki zawodowe stanowią jedną z form reprezentacji pracowniczej. Oprócz tego są rady pracowników, reprezentacja załogi. Może warto by w przyszłości porozmawiać na ten temat.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Pan przewodniczący Żurek zachęcił mnie do zabrania głosu. Zwracam uwagę, że w Polsce próbowano stosować metody organizowania obław na cudzoziemców. Ale okazały się nieskuteczne. W Polsce nie sprawdziły się metody, które stosowano w innych krajach w stosunku do nielegalnie zatrudnionych Polaków.

Chciałbym zwrócić uwagę na problem, którego nie udało się zmienić w ustawie. Chodzi o kwestię wystawiania upoważnień. To naprawdę ogranicza pracę inspektorów. Wiadomo, że z upoważnieniem sprawdzenie legalności jest praktycznie niemożliwe. Pamiętam długie dyskusje na temat upoważnień. Opowiadałem się za likwidacją upoważnień. Jeżeli wprowadzimy tę zmianę do ustawy, to inspektorzy uzyskają nowe możliwości w badaniu legalności zatrudnienia.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Myszę, że nie do końca. Zwracam uwagę, że bardzo dużo osób pracuje na czarno w rolnictwie i w małych firmach. Nie możemy patrzeć wyłącznie przez pryzmat dużej firmy, gdzie praca na czarno jest utrudniona ze względu na funkcjonowanie związków zawodowych. Natomiast w rolnictwie oraz małych i średnich firmach zatrudnienie na czarno występuje chyba w większym zakresie.

Lista mówców została wyczerpana. Proszę pana ministra Zajacę o udzielenie odpowiedzi.

#### **Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

Nie podałem informacji, że oprócz kwoty 1,3 mln zł wyegzekwowanej dla budżetu państwa, wyegzekwowano kwotę ponad 11,7 mln zł na opłacenie składek na ubezpieczenie społeczne oraz 3,4 mln zł na Fundusz Pracy. Nie mam dzisiaj porównania naszych wyników z wynikami osiągniętymi przez kontrolę legalności zatrudnienia u wojewodów. Niezwłocznie przekażę tę informację pani przewodniczącej.

Jestem zadowolony z dyskusji. Uważam, że obowiązkiem głównego inspektora pracy było zasygnalizowanie tego problemu. Jestem świadomy, że jest to – mówiąc nieładnie – trochę kukułcze jajo. Jestem realistą. Nie spodziewam się wielkich rewolucji legislacyjnych w tym zakresie.

Uważam, że warto jest pokazywać organizację kontroli legalności zatrudnienia w krajach europejskich. Nie wszystkie wzory można przenieść, ale pewne kwestie wymagają zastanowienia.

Nie oceniam, czy przeniesienie kontroli legalności zatrudnienia do Inspekcji Pracy było dobrą, czy niedobrą decyzją. Jest to kolejne zadanie dla Inspekcji Pracy. Może kiedyś będzie okazja do dyskusji nad zakresem zadań PIP. Nowe zadanie istotnie stwarza pewien kłopot w zakresie staranności wykonywania zadań. To zadanie wymaga innego sposobu szkolenia inspektora pracy.

Postawiłem ten problem, bo de facto będziemy mieli dwie inspekcje w PIP – inspektorów, którzy specjalizują się i wykonują zadania zgodnie z filozofią i zakresem zadań określonym w ustawie o PIP oraz będziemy musieli tworzyć pion – prace są na ukończeniu – gdzie będzie innego typu szkolenie. Niebawem zaproponuję inną formę szkolenia inspektorów, którzy będą zajmowali się wyłącznie legalnością zatrudnienia.

Uważam, że czekają nas pewne problemy dotyczące ułożenia relacji ze Strażą Graniczną, Służbą Celną – która z końcem marca traci swoje uprawnienia, bo ustawa będzie zmieniona – i z Policją. Dotychczas zawarte porozumienia w praktyce okazują się znacznie bardziej skomplikowane. Ale nie jestem pesymistą. Uważam, że mamy nad czym myśleć.

Z tej dyskusji przyjmuję za pewnik, że na dzień dzisiejszy Inspekcja Pracy powinna zajmować się kontrolą legalności zatrudnienia i systematycznie informować państwa, jak sobie radzi z tym bardzo ciekawym zadaniem. Liczę, że Rada wesprze moje zapytanie do ministra finansów dotyczące postrzegania przez resort problemu szarej strefy.

Na spotkaniu zorganizowanym ad hoc na prośbę Francuzów w końcu grudnia ub.r. poinformowano nas oficjalnie, że budżet Francji traci z tytułu szarej strefy 47 mld euro. Nie wiem, jakie straty z tego tytułu ponosi budżet państwa polskiego.

Dziękując za wszystkie uwagi, chciałbym zadeklarować, że będziemy nadal bardzo intensywnie pracowali nad udoskonaleniem naszych metod. Liczę tutaj również na cenne uwagi Rady.

Chciałbym uspokoić pana przewodniczącego Chwiluka. Potwierdzam, nie znalazłem ani jednego przypadku – mogę się mylić – aby w zakładzie, w którym jest organizacja związkowa ujawniono nielegalne zatrudnienie. Natomiast problemy w tym zakresie występują w branży budowlanej, usługach i rolnictwie.

Problem nielegalnej pracy, zwanej w Unii pracą niedeklarowaną, jest stawiany jako kluczowy ze względu na migracje. Podczas wizyty w Marsylii otrzymałem informację, że zaświadczenie z polskiego powiatowego urzędu pracy, które wypełnia i przedkłada obywatel Ukrainy, Rosji czy Łotwy w Polsce, kosztuje na czarnym rynku w Unii 3,5 tys. euro. To jest dokument, który pozwala nielegalnie migrować.

Dla nas bardzo ważnym partnerem, z którym musimy się porozumieć jest ZUS. Bez dostępu do danych ZUS nie będzie szansy na lepsze zorganizowanie naszej pracy. Jestem po rozmowie z panem prezesem ZUS. Pracuje zespół, który ma przedstawić znalezienie szansy na wyjście z tej bardzo trudnej sytuacji. Wymaga to bowiem daleko idących zmian ustawowych.

Dziękując państwu za tę dyskusję, oświadczam, że będziemy porządnie wykonywali pracę i zapewniam, że w tym zakresie powstanie odrębny pion, który trochę kłóci się z misją Inspekcji, bo de facto będzie to pion policyjny.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Proponuję, aby projekt stanowiska Rady przygotował Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do punktu trzeciego – informacja głównego inspektora pracy na temat wniosków wynikających z raportu otwarcia. Materiał został przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy. Ma charakter roboczy. Dotyczy nie tylko Państwowej Inspekcji Pracy, ale także jej otoczenia. Chciałabym, aby nasza dyskusja dotyczyła wniosków, które wypływają z tego materiału i funkcjonowania PIP. Pana głównego inspektora również prosiłabym o przedstawienie wniosków.

Proszę bardzo, pan poseł Szwed.

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy to jest raport głównego inspektora pracy, czy zespołu?

Z pisma głównego inspektora pracy wynika, że jest to raport zespołu. To zmienia moje nastawienie do tego dokumentu.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

Jest to raport autorstwa zespołu. Powstał z mojej inicjatywy, ale nie uczestniczyłem w jego sporządzaniu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

To zmienia postać rzeczy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dlatego prosiłam, aby główny inspektor pracy przedstawił wnioski wypływające z przedłożonego bilansu otwarcia.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Uważam, że główny inspektor pracy powinien przedstawić wyniki pracy zespołu. Materiał otrzymaliśmy stosunkowo niedawno. Dlatego proszę, aby dyskusję na temat tego materiału przeprowadzić na następnym posiedzeniu Rady. Reprezentuję organizację związkową. W zespole przygotowującym bilans zabrakło przedstawiciela NSZZ „Solidarność”. Przewodniczącym zespołu był przedstawiciel „Lewiatana”. Dlatego prosiłbym o pewien czas na ustosunkowanie się do tego materiału. Chciałbym bowiem zaprezentować opinię związku, a nie swoją własną, na temat przedłożonego bilansu otwarcia.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Rozumiem. Chcę podkreślić, że materiał ma charakter roboczy przygotowany przez zespół powołany przez głównego inspektora pracy. Nie powinniśmy ingerować w decyzje głównego inspektora pracy w tym zakresie. Dlatego nie chciałabym omawiania tego dokumentu. Prosiłam o przedstawienie wniosków.

Podkreślam, jest to materiał roboczy – udostępniony Radzie przez głównego inspektora pracy – którego celem jest wypracowanie wniosków. Pan minister Zając przedstawi wnioski. Chciałabym, aby nasza dyskusja dotyczyła wniosków głównego inspektora pracy.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Proponuję, aby pan inspektor przedstawił wnioski. Ale jeżeli mamy się do nich ustosunkować, to chciałbym mieć możliwość przedstawienia stanowiska „Solidarności”.

Nie interesuje mnie to, co zostało postanowione przez prezydium, lecz to, co mogę powiedzieć w sprawie wniosków. Nie chciałbym prezentować własnego zdania, choć mam opinię po wstępnej analizie dokumentu. Chciałbym najpierw przedyskutować tę sprawę w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” ewentualnie w zespole Komisji Krajowej, aby móc przedstawić stanowisko na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy.

Natomiast jeżeli nie będziemy przyjmować stanowiska w sprawie przedłożonego materiału, to wycofuję swój wniosek.

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Zapytałem świadomie o autora raportu. Jeżeli zespół, to rozumiem, że rola głównego inspektora pracy jest inna. Zaniepokoiłem się, że to główny inspektor pracy przedstawia takie tezy.

Jeżeli jest intencja – tak zrozumiałem panią przewodniczącą – aby główny inspektor pracy przedstawił wnioski z raportu, to proponowałbym przenieść dyskusję. Pan inspektor przedstawi nam na piśmie swoje uwagi i wówczas będzie nam łatwiej prowadzić dyskusję. W przeciwnym razie skupimy się na wnioskach. Będziemy formułować różne opinie na temat raportu. Materiał jest interesujący, ale kontrowersyjny. Uważam, że główny inspektor pracy powinien odnieść się do tych wniosków i przedstawić swoje uwagi. Wówczas będzie nam łatwiej prowadzić dyskusję z panem ministrem.

**Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krason:**

Byłem członkiem tego zespołu. Przyznam, że nie ze wszystkimi tezami zawartymi w bilansie zgadzam się, aczkolwiek szanuję poglądy osób, które przygotowywały raport.

Przedłożony raport prezentuje pewne – nieurzędowe – spojrzenie grupy osób, powołanych zarządzeniem głównego inspektora pracy w celu przygotowania bilansu otwarcia na chwilę obecną, tj. koniec 2008 r. Raport zawiera spostrzeżenia grupy inspektorów pracy, zewnętrznego eksperta, a także przedstawiciela Rady Ochrony Pracy, którym byłem w tym zespole.

Dlatego trudno wyobrazić sobie, aby Rada Ochrony Pracy stwierdzała, co w tym raporcie jest dobre, a co złe, co jest do przyjęcia, a co nie do przyjęcia. Także trudno formułować stanowisko Rady w sprawie tego raportu, tak jak w przypadku informacji sygnowanych przez poszczególne urzędy, głównego inspektora pracy czy ministra.

Na posiedzeniu prezydium Rady przyjęliśmy, że główny inspektor pracy powinien na dzisiejszym posiedzeniu przedstawić genezę powstania przedłożonego dokumentu, powody powołania zespołu, kwestie, które będą przedmiotem pracy głównego inspektora, a także – być może – przedmiotem posiedzenia Rady, a także wnioski w zakresie funkcjonowania urzędu, które mogą być podjęte przez GIP za zgodą Rady Ochrony Pracy.

Natomiast nie wyobrażam sobie debaty, w której dokonalibyśmy oceny tego raportu. Nie jest to bowiem oficjalny dokument urzędu, ani Rady Ochrony Pracy. Jest to dokument autorski. Dr Męcina stworzył swoją metodologię. Dlatego trudno formułować stanowiska w tej sprawie, także przez związek zawodowy.

Proponuję, abyśmy wysłuchali informacji głównego inspektora pracy o raporcie. Natomiast wniosek pana przewodniczącego Langer o przeprowadzenie debaty na następnym posiedzeniu jest – być może – godny rozważenia. Materiał jest obszerny. Dlatego po



wysłuchaniu głównego inspektora pracy możemy przeprowadzić debatę na następnym posiedzeniu.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:**

Uważam, że najpierw powinniśmy wysłuchać głównego inspektora pracy, dlatego zamówił ten raport, czego oczekuje i jak się do niego odnosi. Sądzę, że dokument, który otrzymaliśmy, jest bardzo ważny dla głównego inspektora pracy i dla nas wszystkich. Myślę, że jest kwestią bez precedensu, że powstał dokument, w którym spojrzano z zewnątrz na funkcjonowanie urzędu, którym Rada Ochrony Pracy zajmuje się od lat. Należy pogratulować głównemu inspektorowi pracy za tę inicjatywę.

Punktem wyjścia do rozmowy o wnioskach jest analiza mocnych i słabych stron, zagrożeń i szans. Te sprzeczności są absolutnie niezbędne do swego rodzaju wyczyszczenia pola. Rada nie musi zgodzić się z wszystkimi rekomendacjami zawartymi w bilansie.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

W tej chwili chcemy wybrać tryb, w którym będziemy zajmować się tym zagadnieniem.

Dlatego chciałabym, żebyśmy na razie nie omawiali jeszcze tego materiału.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Mam pewien problem z ustaleniem autorów tego dokumentu. Pan poseł Krasoń powiedział, że uczestniczył w pracach. Nie ma głównego autora. Zatem muszę zapytać głównego inspektora pracy, czy bierze odpowiedzialność za przedłożony dokument?

Jest to o tyle ważne, ponieważ pani przewodnicząca stwierdziła, że nie będziemy tylko dyskutować o bilansie, ale że będziemy musieli odnieść się do wniosków. Jeżeli tak, to rozumiem, że później pan inspektor będzie realizował te wnioski. Dlatego nadal czegoś nie rozumiem.

Jeżeli mamy jedynie dyskutować, to sądzę, że wniosek pana Langera jest nieuzasadniony. Ale jeśli mielibyśmy przyjmować rekomendacje, to musiałbym poprzeć ten wniosek. Ten raport nie dotyczy jedynie Inspekcji Pracy, lecz także jej szerokiego otoczenia – Rada Ochrony Pracy, rząd, organizacje obywatelskie. Wymaga to ich opinii.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Uważam, że popełniono – przepraszam za kolokwializm – falstart. Ten dokument nie powinien dostać się w nasze ręce. Zgadzam się z opinią pana posła Szweda, że to powinien być dokument autoryzowany przez pana ministra.

Proponuję, aby odłożyć dyskusję na temat przedłożonego dokumentu. Poczekajmy, kiedy pan minister dokona autoryzacji i przekaże nam ten dokument jako dokument Państwowej Inspekcji Pracy.

Mamy jednak ten dokument. Zatem określmy przez jaki czas – może nie w trybie oficjalnego oceniania przez poszczególne organizacje – w którym członkowie Rady Ochrony Pracy przekażą panu ministrowi swoje uwagi. Mam uwagi. Przekażę je panu ministrowi w formie roboczej, bez oficjalnego pisma. Pan minister skorzysta z nich lub nie. Pozostali członkowie Rady Ochrony Pracy mogą to samo zrobić. Następnie pan minister przedstawi autoryzowany dokument urzędu.

Dla mnie nieco myląca jest nazwa w stosunku do treści. Treść jest zdecydowanie szersza od nazwy. Kiedy rozmawialiśmy na temat dokumentu, przypuszczałem, że to będzie rodzaj stricte bilansu otwarcia. Przedłożony dokument ma szerszy zakres, ale to nie znaczy, że źle.

Zatem proponuję skierowanie uwag do pana ministra, a do dokumentu wrócimy, kiedy będzie w pełni autoryzowany przez urząd.

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:**

Z przykrością muszę stwierdzić, że klamka już zapadła. Niezależnie co powiemy, ten dokument już funkcjonuje. Jeden czy drugi poseł posłuży się wrywkowo jednym zdaniem, uznając, że jest godne realizacji. Ten dokument niezależnie od naszych działań jest już pewnego rodzaju informacją na temat stanu Inspekcji.



Do Komisji Skarg jeden człowiek pisze tony listów na temat bezpieczeństwa w górnictwie. Gdyby opublikować te listy i przekazać je jako dokument, to jestem pewien, że za kilka dni ktoś uznałby je za trafne.

W zespole przygotowującym raport nie było przedstawiciela związków zawodowych. Trudno, aby dr Męcina odcinał się od tego, co robi na co dzień. Uważam, że powinna zostać przygotowana ocena tego dokumentu. Przekazanie dokumentu bez jasnej i czytelnej oceny spowoduje, że różni ludzie będą się nim posługiwać w różnych sytuacjach.

Myślałem, że tylko ja czegoś nie rozumiem. Ale po wypowiedzi pana senatora Rulewskiego okazuje się, że nie jestem osamotniony.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Ja również czegoś nie rozumiem. Pan główny inspektor nie przyznaje się do autorstwa, wskazuje na zespół. W dyskusji okazało się, że dokument nie ma charakteru wiążącego. Możemy odnieść się do niego lub nie.

Jeżeli ten dokument został sporządzony społecznie, to nie musimy pochylać się nad nim. Ale jeżeli został sporządzony odpłatnie, to – aby nie marnować środków budżetowych – Rada musi się do niego odnieść.

#### **Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Z moich potwierdzonych informacji wynika, że wszyscy członkowie zespołu pracowali społecznie, w tym także przewodniczący.

W zarządzeniu głównego inspektora pracy zawarty jest cel powołania zespołu. Główny inspektor pracy zwrócił się z prośbą o dokonanie oceny i analizy aktualnie obowiązujących procedur i metod działania Państwowej Inspekcji Pracy pod względem ich funkcjonalności i efektywności. Zespół przygotował raport.

Nie demonizowałbym faktu przekazania Radzie tego dokumentu. Świadczy to tylko o dobrej woli głównego inspektora pracy, który działa w sposób transparentny i nie chciał ukrywać tego raportu. Komu miał go przedstawić? Przedstawił członkom Rady Ochrony Pracy, która sprawuje nadzór nad Państwową Inspekcją Pracy, aby wiedzieli, co dzieje się w urzędzie. Natomiast przedmiotem naszej oceny powinny być wnioski. Wnioski sformułuje główny inspektor pracy, a Rada oceni ich zasadność.

Powracam do uwag pana posła Szweda – wnioski powinny być sformułowane na piśmie albo w sposób werbalny. Sądziłem, że one będą sformułowane przez głównego inspektora pracy na dzisiejszym posiedzeniu w sposób werbalny i następnie będą przedmiotem naszych ocen. Być może rozsądniejszym rozwiązaniem jest zwrócenie się do głównego inspektora pracy o przygotowanie na piśmie wniosków wynikających z tego raportu. Raport jest potrzebny po to, abyśmy wiedzieli, na jakiej podstawie główny inspektor pracy formułuje określone wnioski i rekomendacje do Rady Ochrony Pracy.

Powtarzam, nie demonizujemy powstania tego raportu. Główny inspektor pracy wielokrotnie wydaje zarządzenia zobowiązujące pracowników Państwowej Inspekcji Pracy do przygotowania różnego rodzaju ocen i stanowisk. Nie przedstawia ich Radzie Ochrony Pracy, bo nie mają takiej wagi. Natomiast ten dokument miał duże znaczenie. Był zapowiedziany, wiązał się ze zmianą kierownictwa urzędu. Wiemy, co zawiera. Dlatego łatwiej nam będzie ocenić wnioski, które sformułuje główny inspektor pracy na podstawie tego dokumentu.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dysponentem tego materiału jest główny inspektor pracy. Powołał 9-osobowy zespół, w którym zasiada 6 osób z Państwowej Inspekcji Pracy. Zatem praktycznie jest to raport Inspekcji Pracy. Oczywiście, nie da się ukryć wpływu przewodniczącego zespołu na kształt raportu, o czym można przekonać się po jego lekturze.

Dla Rady – z szacunkiem dla zespołu – partnerem jest główny inspektor pracy. Albo pan główny inspektor pracy stwierdza, że jest to raport jego autorstwa, wówczas przeprowadzamy dyskusję. Albo na podstawie tego dokumentu przygotowuje wnioski na następne posiedzenie Rady. Wtedy będziemy odnosić się do materiału przygotowanego przez głównego inspektora pracy. Nie będę odnosił się do rekomendacji przygotowanych przez zespół.

Kiedy zapytałem o autorstwo raportu, pan główny inspektor pracy odpowiedział, że jest to praca zespołu. Dlatego proponuję przełożenie dyskusji.

**Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:**

Chciałabym złożyć wniosek o zakończenie dyskusji. Wypowiedzi powtarzają się. Dalsza dyskusja w tym temacie jest bezcelowa.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Czy pan inspektor chciałby zabrać głos?

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

Jestem przygotowany do złożenia odpowiedzi na rekomendacje zawarte w bilansie. Sądziłem, że ten dokument przedstawi szef zespołu pan dr Męcina. Jednak z powodów niezależnych tak się nie stało. Stąd powstał kłopot.

Zespół składał się z ludzi Inspekcji pod przewodnictwem człowieka z zewnątrz. Ci ludzie napisali, co należałoby zmienić w otoczeniu działania urzędu, aby był bardziej skuteczny. Okazją do napisania bilansu była zmiana kierownictwa urzędu. To wydarzenie jest zawsze okazją do snucia pewnych dywagacji.

Nie dostrzegam błędu – może się mylę – w przekazaniu tego dokumentu członkom Rady. Komu miałem go przekazać? Jestem przygotowany do złożenia uwag do rekomendacji zawartych w raporcie. Informuję, że nie ze wszystkimi tezami zgadzam się.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Zgłoszono propozycję, aby pan minister przedstawił nam materiał z własnymi wnioskami. Dokładnie tak brzmi punkt porządku dziennego: informacja głównego inspektora pracy na temat wniosków wynikających z raportu otwarcia.

Pan główny inspektor przedstawi wnioski na piśmie. Przełożymy ten punkt – zgodnie z wnioskiem państwa – na inny termin, o którym zostaniecie państwo poinformowani. Nie mogę w tej chwili zagwarantować, że będzie to kolejne posiedzenie Rady w marcu.

Czy jest sprzeciw?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Skoro materia jest tak ważna, to pytałem, czy nie należałoby stanowiska Rady Ochrony Pracy poprzedzić opiniami rządu i innych instytucji na temat raportu, aby np. związki zawodowe nie powiedziały, że to jest nowość, którą muszą przedstawić organom statutowym.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Myślę, że nie. Konsultuję się z panem przewodniczącym Langerem. Odniesiemy się do materiału, który przedstawi główny inspektor pracy.

Czy jest zgoda? Nie widzę sprzeciwu. Rozumiem, że jednogłośnie podjęliśmy decyzje o przełożeniu tego punktu porządku dziennego.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Termin następnego posiedzenia – 17 marca br. Porządek posiedzenia przewiduje: „Programy badawcze instytutów działających w sferze ochrony pracy” oraz „Ocena skuteczności stosowanych środków ochrony indywidualnej na tle najnowszych osiągnięć nauki i techniki w tym zakresie”.

Musimy przyjąć poprawki do przyjętego planu pracy na 2009 r. ze względu na nowy terminarz posiedzeń Sejmu.

W ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy informację o zmianach terminów posiedzeń Sejmu. Dlatego konieczna jest zmiana terminów posiedzeń Rady Ochrony Pracy. Dotychczas posiedzenia Rady Ochrony Pracy były zaplanowane we wtorek przed posiedzeniem Sejmu. Zmieniono terminy posiedzeń Sejmu, tak że rozpoczynają się we wtorek. Można zaplanować posiedzenie Rady na poniedziałek. Ale zwracam uwagę, że w tym dniu posłowie pracują w swoich biurach. To nie byłoby dobre rozwiązanie.

Prezydium proponuje posiedzenie z 21 kwietnia wstępnie przenieść na 25 sierpnia. Dotychczas w sierpniu nie było zaplanowanego posiedzenia Sejmu. Termin 25 sierpnia wypada po wakacjach parlamentarnych. Mam nadzieję, że również państwo będą po urloпах.

Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie widzę sprzeciwu.

Posiedzenie w dniach 23 i 24 czerwca miało być posiedzeniem wyjazdowym do Wrocławia. Proponuję, aby posiedzenie wyjazdowe odbyło się w dniach 7-8 lipca br. Będziemy we Wrocławiu i wałbrzyskiej TOYOCIE, zwiedzimy również Ośrodek Szkoleniowy Państwowej Inspekcji Pracy.

Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie widzę sprzeciwu.

23 czerwca odbędzie się posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

Proponujemy, aby 28 kwietnia br. odbyło się uroczyste posiedzenie Rady z okazji Obchodów Międzynarodowego Dnia Ofiar Wypadków przy Pracy. Miały nakładać się dwie uroczystości. Pan marszałek prosił o zorganizowanie jednej.

Zatem w każdym miesiącu będzie posiedzenie Rady. Założony plan będzie realizowany. Zmieniają się jedynie terminy.

Czy jest sprzeciw wobec proponowanego planu?

**Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Czy w maju odbędzie się posiedzenie Rady?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Posiedzenie odbędzie się 19 maja. Termin majowego posiedzenia Rady nie zmienia się. Odnosimy się tylko do terminów posiedzeń Rady, które wynikają ze zmian terminów posiedzeń Sejmu.

Proszę, pan poseł Szwed.

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Mam pytania dotyczące uroczystego posiedzenia Rady w dniu 28 kwietnia br. „Solidarność” od wielu lat organizuje w dniu 28 kwietnia obchody krajowe Międzynarodowego Dnia Ofiar Wypadków przy Pracy, głównie we Wrocławiu. Struktury regionalne również planują uroczystości. Nie wiem, jak inne związki zawodowe. To trochę koliduje nam, z terminem posiedzenia Rady.

Jaka jest intencja uroczystego posiedzenia Rady w Sejmie?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Kiedy tworzyliśmy plan pracy, to stwierdziliśmy, że Rada Ochrony Pracy sama musi zacząć obchodzić Międzynarodowy Dzień Ofiar Wypadków przy Pracy przypadający 28 kwietnia. Nie mieliśmy żadnych informacji od związków zawodowych, że chcą zaprosić Radę na uroczystości z tej okazji. Prezydium zaproponowało i państwo przyjęli termin 29 kwietnia. 28 kwietnia – o czym nie wiedzieliśmy – też była planowana uroczystość. Pan marszałek poprosił, abyśmy zorganizowali uroczystość w jednym dniu pod jego patronatem. Stąd propozycja terminu 28 kwietnia. Wyślemy zaproszenie do „Solidarności”.

**Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Według starego planu posiedzenie Rady miało być 13 lipca.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Proponujemy posiedzenie wyjazdowe w dniach 7-8 lipca. 14 lipca jest posiedzenie Sejmu. Dlatego nie możemy zorganizować wyjazdowego posiedzenia Rady w dniach 13-14 lipca.

Czy są jeszcze uwagi w sprawie proponowanego planu? Nie widzę zgłoszeń.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia proponowanego planu? Nie widzę zgłoszeń.

Pan główny inspektor pracy chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

Chciałbym powrócić do kwestii wynagrodzeń. Dzisiaj wystosowałem apel do pracodawców i pracowników, w którym zwracam uwagę na potrzebę przestrzegania terminowego wypłacania wynagrodzeń. Deklaruję pracodawcom i pracownikom daleko idącą pomoc w tym zakresie. Zapowiadam, że będziemy stanowczo reagowali na przejawy naruszeń prawa.

Kiedy wizytowałem okręg łódzki, otrzymałem informację, że pojawił się tam problem z pracodawcą, który w grudniu 2008 r. porzucił pracowników, prawdopodobnie sprzedał majątek i wyjechał z kraju. Podjęliśmy stosowne działania. Sprawa była omawiana przy

udziale wojewody łódzkiego. Osobiście byłem u wojewody. Niestety, wspólny wniosek do sądu o ustanowienie kuratora, który umożliwiłby pracownikom rozwiązanie stosunku pracy i zarejestrowanie się w urzędzie pracy, został odrzucony przez sąd. Sąd stwierdził, że nie istnieją przesłanki, aby uznać, że szef spółki utracił mandat zarządzania spółką. Prokuratura zaskarżyła to orzeczenie.

W dniu 6 lutego br. skierowałem do pani minister Fedak pismo z prośbą o rozpoczęcie prac nad skróceniem tej „drogi przez mękę” ludzi, którzy z dnia na dzień tracą pracę i wynagrodzenie. Napływają do nas niepokojące sygnały, że te procedury oceniane są bardzo krytycznie. Apeluję do Rady o wsparcie tej inicjatywy.

Monitorujemy problem wynagrodzeń za pracę. Informuję, że na dzień dzisiejszy okręg w Lublinie sygnalizuje kwotę zaległości 113 tys. zł, okręg w Białymstoku – 158 tys. zł, okręg w Gdańsku – 412 tys. zł, okręg w Bydgoszczy – 96 tys. zł, okręg w Warszawie – 1 mln 115 tys. zł. Po upływie kwartału poinformuję Radę o sytuacji w tym zakresie.

Chciałbym jeszcze powrócić do tzw. sprawy opolskiej. Jedna z naszych pracownic podejrzewała, że została zgwałcona przez współpracowników, m.in. szefa okręgu. Na moją prośbę w dniu 29 stycznia br. otrzymałem odpowiedź od zastępcy prokuratora rejonowego pani Andżeliki Karłowicz, która pisze, iż umarza całkowicie postępowanie w sprawie podejrzenia o zachowania, o które byli podejrzewani nasi pracownicy. Dlatego z dniem 1 marca br. powraca na stanowisko okręgowego inspektora pracy. Nie widzę przeszkód, aby nadal piastował zaszczytną funkcję okręgowego inspektora pracy w Opolu.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Analogiczne zdarzenie jak w Łodzi, o którym mówił pan główny inspektor pracy, wystąpiło przed niespełna dwoma laty także w regionie śląsko-dąbrowskim w spółce zależnej Konstalu Chorzów. Właściciel wyjechał zagranicę. Sytuacja pracowników była tragiczna. Nie mogli otrzymać świadectwa pracy i zarejestrować się w urzędzie pracy.

Zdecydowanie zareagowaliśmy na to bezprawie, ale niestety bezprawiem. Zabraliśmy paszport właścicielowi. W ciągu 24 godzin przygotował wszystkie świadectwa pracy. Szkoda, że trzeba sięgać po takie metody. Ale jak widać prokuratura jest bezsilna. Sąd uniemożliwia pracownikom zarejestrowanie się w urzędzie pracy i otrzymanie zasiłku. Nie może tak dłużej być. Trzeba zmienić podejście.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Czy w sprawach różnych są jeszcze uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.